

Suchy



# RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

**KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY**

Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

**Rok XVII**

**Nr 2 (63) 2007**

**cena 3 zł**



**GIMNAZJUM W RZEPIENNIKU BISKUPIM**



Jadwiga Ryba - dyrektor gimnazjum



Akademia szkolna

## UROCZYSTE OTWARCIE GIMNAZJUM W RZEPIENNIKU BISKUPIM



Chór gimnazjalny "MARIANUS"



Harczerze



Gimnazjaliści



## Odważ się być mądrym

Horacy

8 marca 2007 roku był dniem szczególnym dla rzepiennickiej oświaty. W tym dniu został poświęcony budynek gimnazjum w Rzepienniku Biskupim, w którym naukę pobierać będzie młodzież z Rzepienników: Biskupiego, Strzyżewskiego, Suchego i Kołkówki. - Na ten dzień czekaliśmy z niecierpliwością – powiedziała dyrektor gimnazjum **mgr Jadwiga Ryba**. W przestronnym budynku znajduje się 8 sal lekcyjnych, dwie pracownie (komputerowa i języków obcych), biblioteka, gabinet lekarski, nowoczesna sala gimnastyczna i szatnia. Wszystko jest nowoczesne, kolorowe i przyjazne. W trosce o bezpieczeństwo młodzieży na korytarzach i na zewnątrz zamontowaliśmy kamery.

## Nie przyszliśmy na puste pola ...

Gmina Rzepiennik Strzyżewski należy do tych jednostek administracyjnych, w których sprawy oświaty zawsze znajdowały pełne zrozumienie. W latach sześćdziesiątych wzniesiono w każdej ze wsi (z wyjątkiem Rzepiennika Strzyżewskiego) nowe budynki szkolne, które wówczas były obiektami nowoczesnymi. Sporą w tym dziele zasługę mają miejscowi entuzjaści zwani w tamtym czasie „działaczami społecznymi”, którzy angażowali do budowy miejscowe społeczeństwo. Czynem społecznym, wspartym dotacjami państwowymi, zbudowano szkołę w Turzy. Niemały wkład w budowę szkół wnieśli mieszkańcy pozostałych wsi. Po kilku dziesięcioleciach obiekty te wymagały modernizacji i taka została przeprowadzona bądź jest w toku realizacji.

Kiedy tworzono gimnazja w 1999 r. okazało się, że w gminie nie ma obiektu, który by pomieścił całą młodzież. Decyzją władz gminnych utworzono gimnazja w Rzepienniku Biskupim i w Olszynach z tym, że w pozostałych wsiach (z wyjątkiem Kołkówki) funkcjonowały tzw. klasy zamiejscowe gimnazjum. W parę lat później utworzony został zespół szkół w Turzy. Pomieszczeń użyczyły szkoły podstawowe. Sytuacja taka trwała do końca drugiego półrocza roku szkolnego 2006/2007. W międzyczasie wieś Rzepiennik Suchy przypisano do obszaru podległego gimnazjum w Rzepienniku Biskupim (wcześniej była przyporządkowana Olszynom). Decyzja Rady Gminy spotkała się z niezadowolaniem mieszkańców sołectwa. Rozsądne decyzje władz gminnych i zrozumienie rodziców sprawiły, że spór został rozwiązany w sposób cywilizowany.

## Wspólnie stworzymy nowoczesną szkołę

Z przemówienia **p. dyrektor mgr Jadwigi Rybowej** podczas oddania budynku do użytku:

„Kochana młodzieży, to wszystko jest wasze: nasze starania i te piękne mury. Szkoła jest piękna, ale czy będzie dobra – zależy przede wszystkim od was – waszego zaangażowania, pracy i ambicji. Wierzę, że wspólnie stworzymy szkołę opartą na wzajemnym szacunku, jakim powinni darzyć się uczniowie i pedagodzy. Mam nadzieję, że to gimnazjum dobrze przygotowuje was do podjęcia nauki w szkole średniej. Nie jesteście przecież gorsi niż wasi rówieśnicy z wielkich miast. Jestem dumna, że mam wspaniałą kadrę pedagogiczną a także z rodziców otwartych na szkołę i na to, aby wspólnie rozwiązywać problemy wychowawcze.”

Otwarcie gimnazjum poprzedziła Msza święta w kościele parafialnym. Nawę kościoła zapełniła młodzież gimnazjalna z nauczycielami. Obecni byli przedstawiciele Wojewody Małopolskiego i Marszałka Województwa, Małopolskiego Kuratora Oświaty, władze powiatu tarnowskiego, przewodniczący Rady Gminy i Wójt Gminy. Wokół ołtarza skupili się księża – proboszczowie z sąsiednich parafii a także księża katecheci, którzy uczyli w gimnazjum.

## Wielkie święto gminy

Budynek gimnazjum w Rzepienniku Biskupim kosztował ponad 2,2 mln złotych. Samorządu gminnego nie było stać na taki wydatek i dlatego ubiegał się o pomoc z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Wniosek został dobrze przygotowany i samorząd uzyskał dotację w wysokości 60% wartości inwestycji, 10 % dołożyło państwo a pozostałą kwotę przekazał samorząd gminy. Przetarg na budowę wygrała firma „Alfa” z Gorlic. Prace budowlane rozpoczęto w październiku 2005 r. a w listopadzie 2006 r. obiekt został przekazany gminie. Przyznaję, że wiele osób patrzących na tempo budowy z niedowierzaniem przyjmowało termin oddania do użytku. Wszystkie obawy zostały rozwiane, jeszcze tli się obawa o to, co będzie, gdy Rzepianka przekroczy swoje koryto.

\* \*



Uroczystość oficjalna odbyła się w sali gimnastycznej. Kulminacyjnym momentem było przekazanie symbolicznych kluczy do szkoły. (na zdjęciu) Pani dyrektor ze wzruszeniem powiedziała:

„Przyjęcie symbolicznego klucza traktuję jako kontynuację powierzonego mi przez władze gminy zadania organizowania i kierowania Gimnazjum w Rzepienniku Biskupim. Przez sześć lat uczyliśmy się w szkołach w kilku miejscowościach. Często spoglądaliśmy na pusty plac, na którym dziś stoi szkoła. Nie było to zadanie łatwe, zmiany obwodów szkół, dowozy uczniów budziły kontrowersje. Grecki filozof Solon powiedział: Wielkie zadania trudno rozwiązać jest tak, aby wszystkim dogodzić.

Doczekaliśmy się pięknej szkoły na miarę XXI wieku. Seneka mówił: Kto umie za otrzymane dobrodziejstwa być wdzięczny ten ich więcej otrzyma. Więc dziękuję. Dziękuję w imieniu wszystkich naszych uczniów, rodziców i nauczycieli. Doceniamy ogromny wysiłek włożony we wszystkie działania. Wiem, że nie było łatwo, ale jak powiedział Platon: Rzeczy piękne są trudne. Jeszcze raz pani Rybowa sięgnęła po myśl starożytnego filozofa: Wiedza zdobyta pod przymusem nie trzyma się głowy. Dlatego – zapewniam – będziemy się starać aby być dobrymi opiekunami i przewodnikami w zdobywaniu wiedzy. Powtórzyła za Stanisławem Konarskim, że celem wszystkich szkół jest nie tylko

rozwijanie umysłów za pomocą nauki i umiejętności, lecz przede wszystkim uszlachetnianie dusz. I tak też postaramy się czynić – zapewniła.

Podczas spotkania o szkolnictwie na przestrzeni dziejów opowiedział dr Jan Hebda. W wystąpieniu było sporo akcentów rzepiennickich

W Gimnazjum w Rzepienniku Biskupim uczy się ok. 170 młodzieży z trzech Rzepienników i Kołkówki.

*Czesław Dutka*

Rozmowa na czasie

## Jadwiga Ryba o fascynacji zawodem nauczycielskim

*Dlaczego Pani wybrała zawód nauczyciela?*

Uwielbiam pracę z młodzieżą; lubię ten zawód i dlatego zostałam nauczycielką. Mam już 22 – letni staż pedagogiczny i nie żałuję, że wybrałam ten zawód. Gdyby przyszło mi decydować po raz drugi na pewno zostałabym też nauczycielem.



*Jadwiga Ryba*

*Czy uczniowie nie sprawiają Pani kłopotów?*

Praca z młodzieżą na pewno nie jest łatwa, wymaga wiele wysiłku, poświęcenia, czasami rozwiązywania bardzo trudnych problemów, ale sprawia również satysfakcję, gdy widzi się uczniowski uśmiech, wdzięczność. Jak pięknie ktoś powiedział, że „Gdyby do szkoły chodziły anioły, byłoby wspaniale.” Jednak wychowanie młodzieży to wielki trud i odpowiedzialność.

Uczniów nie można tylko karać, ale trzeba też nagradzać.

*Jak Pani wspomina lata szkolne?*

Swoje lata szkolne wspominam bardzo miło. Miałam bardzo fajną koleżankę, przyjaciółkę, która obecnie jest siostrą zakonną, do dziś spotykamy się i wspominamy różne szkolne sytuacje. Byłam dobrą uczennicą. Pracowałam w szkolnych organizacjach.

*Jaki jest Pani ideał nauczyciela?*

Dla mnie nauczyciel to nie tylko surowy i wymagający pedagog, ale przede wszystkim człowiek starający się zrozumieć problemy młodego człowieka.

*Co robi Pani w wolnym czasie?*

Uwielbiam robić na drutach i szydełku, przy tym się relaksuję. Dużo czytam; lubię książki lekkie, przyjemne z serii romansów. Najczęściej czytam literaturę historyczną, przez to rozszerzam swoją wiedzę. Lubię książki Lwa Tolstoja.

*Jaka osoba jest dla Pani największym autorytetem?*

Jest nią papież Jan Paweł II. Staram się wcielać w życie Jego słowa. Przyświecają mi również w pracy z młodzieżą.

*Co chciałaby Pani w sobie zmienić?*

Na pewno wiele. Nie zawsze człowiek postępuje tak, jakby chciał, popełnia błędy, ale staram się z nich wyciągać wnioski na przyszłość.

*Jakie wartości najbardziej ceni Pani w sobie?*

Najbardziej cenię prawdomówność, odpowiedzialność za słowa i czyny.

*Może nam Pani zdradzić choć jedno swoje marzenie?*

Marzeń mam wiele. Jedno z nich się już spełniło. Nareszcie pracuję w jednym miejscu. Teraz chciałabym poświęcić więcej czasu uczniom niż papierkom.

*Dziękujemy za rozmowę.*

*Renata Bajorek  
Katarzyna Rzepka*



*Rada Gminy Rzepiennik Strzyżewski 2006-2010*

*Od lewej: Mariusz Bajorek, Aleksy Wolkowicz, Marek Bąk, Teresa Obstalecka, Andrzej Jarocho, Stanisław Wal, Zbigniew Sykta, Bożena Mężyk, Wojciech Pole, Andrzej Brzeżański, Alfred Ryndak, Stanisław Bajorek, Sylwester Jasiński, Tadeusz Stankowski, Zbigniew Bajorek*

## Zawsze lubiłam sport „Sprawni Razem”

Urodziłam się w 1986 roku w Tuchowie - mówi Renata Solarz. Mieszkam z rodzicami i starszym o 5 lat bratem w Olszynie. Mam jeszcze dwie o 10 lat starsze siostry bliźniaczki, które wyszły za mąż i wyprowadziły się z domu. Szkołę podstawową i gimnazjum ukończyłam w Olszynie. Potem uczyłam się w zespole szkół specjalnych w Tarnowie. Przez pierwsze trzy lata uczyłam się w zasadniczej szkole zawodowej, a ponieważ dobrze mi szło nauczyciele namówili mnie na kontynuowanie nauki w liceum uzupełniającym, które ukończyłam z wyróżnieniem 27 kwietnia br odbierając świadectwo z paskiem.



*Renata Solarz*

Zawsze lubiłam sport, już w szkole podstawowej brałam udział w biegach przełajowych w Rzepienniku Suchym i Strzyżewskim reprezentując swoją szkołę na zawodach gminnych. Będąc gimnazjalistką uczestniczyłam w zawodach międzyszkolnych w siatkówce i koszykówce.

*Kiedy zaczęłaś grać w badmintonie?*

Nie pamiętam dokładnie. Grałam czasem z bratem na podwórku, potem z koleżankami w szkole zawodowej: na przerwach i na lekcjach gimnastyki. Pani Dorota Rucińska (nauczycielka WF) zaproponowała mi żebym poćwiczyła trochę i wzięła udział w zawodach szkolnych, potem międzyszkolnych, a jeszcze później reprezentowałam szkołę w zawodach wojewódzkich i ogólnopolskich. Tak trafiłam na **Mistrzostwa Polski „Sprawni Razem” Konin’2006, gdzie w grze deblowej kobiet zdobyłam złoty medal** (na zdjęciu)

*Masz tu sporo medali*

To nie wszystkie, część dałam na pamiątkę siostrzeńcom.

*Większość za grę w badmintonie, ale są też inne?*

Tak, są jeszcze te zdobyte w zawodach narciarskich, ale tych jest mniej.

*Dlaczego?*

Bo zjazdów na nartach uczyłam się dopiero poprzedniej zimy w Jastrzębiej, gdzie pojechaliśmy ze szkołą. Tam sta-

wiałam pierwsze kroki. Podobno nauka szła mi zaskakująco dobrze, choć ja wtedy tak nie myślałam, bo trochę się jednak poobijałam, ale pani Dorota zaproponowała mi udział w obozach szkoleniowych. Najpierw 5 dni w Zakopanem, później kolejne 5 dni w Krynicy i w marcu 2006 roku wyjazd na **Mistrzostwa Polski w narciarstwie alpejskim „Sprawni Razem” do Zakopanego, gdzie zdobyłam czwarte miejsce w slalomie gigancie.**

*Co zamierzasz robić dalej*

Dopiero skończyłam szkołę, więc na razie mam zasłużone wakacje. Nie nudzę się, Rodzice mają chałupnictwo, więc im pomagam. Cieszę się, że szkoła w grudniu 2007 roku wysłała mnie jeszcze na Mistrzostwa Świata „Sprawni Razem” do Hiszpanii i marzę o tym, żeby znaleźć jakiś klub, w którym mogłabym dalej rozwijać swoje zdolności i zainteresowania.



Na zdjęciu pierwsza z prawej przykucnęła Renata Solarz z Olszyny z koleżankami i kolegami - tarnobrzeżanami sportowcami - członkami Polskiego Stowarzyszenia Społeczno - Sportowego „Sprawni Razem”, którzy w narciarstwie alpejskim zespołowo zdobyli w Zakopanem złoty medal, oraz trenerami i działaczami stowarzyszenia, na spotkaniu u prezydent Tarnowa Doroty Skrzyńniarz.

## 24 czerwca – „Pogórzańskie potyczki strategiczne” w Rzepienniku Strzyżewskim

Pogórzańskie Stowarzyszenie Rozwoju, które tworzą gminy: Tuchów, Gromnik, Ryglice, Rzepiennik Strzyżewski oraz Szerzyny, powstało w wyniku realizacji projektu „Korzenie Przyszłości Pogorza” w ramach Schematu I, Pilotażowego Programu „Leader +”.

W ramach swojej działalności stowarzyszenie realizuje między innymi cykl biesiad pogórzańskich. Zapraszani na nie są goście z regionu tarnowskiego i całej Małopolski. Mile widziani są także turyści z reszty kraju i spoza jego granic.

Będziemy odkrywać tajemnice Pogorza, jego uroczę krajobrazy, wzgórza i doliny, zabytki, a pomiędzy nimi szlaki turystyki pieszej, rowerowej, konnej. Będziemy odkrywać smak potraw regionalnych, tutejsze produkty regionalne, wyroby rzemiosła, rzeźby i malarstwo, artyzm tutejszych twórców. Będziemy grać i śpiewać, będziemy tańczyć po naszymu, po pogórzańsku. Będziemy odkrywać tajemnice tutejszej historii i kultury. Będziemy odkrywać to, co tutaj na Pogorzu najpiękniejsze, czyli wszystko.

Odbyły się już:

- 6 maja – „Pogórzańska biesiada – Festyn Rodzinny” w Gromniku
- 2 i 3 czerwca – „Pogórzańska biesiada bez granic - europejskie spotkania” w Tuchowie
- Kolejne biesiady pogórzańskie z cyklu „odkrywanie tajemnic” odbędą się:
- 24 czerwca – „Pogórzańskie potyczki strategiczne” w Rzepienniku Strzyżewskim
- 15 lipca – „Pogórzański jarmark ludowy” w Szerzynie
- 15 sierpnia – „Pogórzańskie święto ziarna i słomy” w Rzepienniku Strzyżewskim
- 19 sierpnia – „Pogórzański piknik twórczości artystycznej” w Gromniku
- 2 września – „Pogórzańskie święto produktów regionalnych” w Szerzynie
- 9 września – „Pogórzańska biesiada młodzieży” w Tuchowie
- 16 września – „Pogórzański festiwal kultury” w Ryglicach
- 14 lutego 2008 r. – „Pogórzański Święty Walenty - tradycje lubeckie” w Ryglicach

Zapraszamy na „Pogórzańskie potyczki strategiczne” do Rzepiennika Strzyżewskiego w dniu 24 czerwca. Program na okładce.

## Olszyny

W Zespole Szkół w Olszynie został ogłoszony konkurs literacki pod hasłem „Dziękuję, nie palę, nie piję, nie biorę”, celem zainteresowania uczniów tym problemem i poszerzeniem ich wiedzy o skutkach nałogów. Najciekawsze prace publikujemy na łamach „Rzepiennika Wczoraj i Dziś”. Poniżej pierwsza z nich.

### „Dziękuję, nie biorę!”

Padła deszcz. Stała pośrodku ciemnego parku i zastanawiała się, po co tu właściwie przyszła. Patrzyła na dobrze znajome konary nagich drzew. Patrzyła na starą ławkę z odlupaną zieloną farbą i wywalony kosz na śmieci.

Igor zmierzył ją ironicznym spojrzeniem.

- Nie oszukuj się Weroniczko. Nie wytrzymasz. Im szybciej zaczniesz znowu tym szybciej wszystko się skończy. Boisz się? Przecież to takie proste. Marysia w kanał i odpływasz. Świat nie istnieje. Przypomnij sobie. Weronika przypomniała sobie. Wszystko.

Dokładnie rok temu. Dokładnie ten sam ciemny park, ta sama stara ławka z odlupaną zieloną farbą i wywalony kosz na śmieci. Dokładnie ten sam chłopak, tyle tylko, że jego uśmiech był wtedy współczujący.

Wybiegła wtedy z domu po kolejnej awanturze, którą urządzili jej piękni, bogaci i ponoć inteligentni rodziciele. Miała wszystkiego serdecznie dość. Włączyła się bez sensu po ulicach, mijając śmiejących się ludzi. Jej samej chciało się płakać.

- Jesień – tłumaczyła sobie – dlatego jest mi tak smutno.

Poszła do tego przekłętą parku i usiadła na ławce. Łzy same popłynęły jej z oczu. I wtedy pojawił się on. Igor. Był miły, otarł łzy, przytulił, wysłuchał. Umiał ją pocieszyć:

- Wiem, wiem Weroniczko. Świat to gnój, ludzie to potwory, a życie jest do dupy. Ale nie przejmuj się, mam coś co sprawi, że będziesz zawrotnie szczęśliwa.

Wyciągnął z kieszeni strzykawkę z żółtym płynem. Wziął jej rękę. Weronika nie protestowała, gdy igła powoli i delikatnie przebijała białą skórę. Narkotyk wypełnił jej żyły. Upajał. Wszystko stało się piękne. Wszystko było wspaniałe. Weronice kręciło się w głowie z radości. Chciała biec, biec przed siebie, jak najdalej. Gdyby miała skrzydła uleciałaby w przestworza, żeby dosięgnąć słońca. Nigdy nie była równie szczęśliwa. Wstała szybko z ławki. Usłyszała tylko jeszcze głos Igora:

- Przyjdź jutro.

Nie odpowiedziała tylko pobiegła. Na ulicach mijała tych samych uśmiechniętych ludzi. Ale tym razem ona też się uśmiechała do każdego. Nawet oblesnego pijaka zataczającego się na rowerze. Wszyscy wydawali jej się tacy piękni, wspaniali, przyjaźni. Miała ochotę krzyczeć z radości. W tym momencie kochała wszystko i wszystkich. Wróciła w końcu do domu. Rodzice. Ach jak ona ich kochała, jacy byli mili, jacy wspaniali. Rzuciła im się na szyję.

- Mamo, tato! Życie jest piękne, świat jest cudowny. Kocham was, kocham, kocham, kocham! Kocham wszystkich, kocham cały świat! Kocham!!! – wołała.

- Weroniko, my ciebie też kochamy i właśnie dlatego czasami musimy powiedzieć ci parę słów prawdy – odparła chłodno mama.

- Cieszę się, że zrozumiałaś Weroniko, iż wybieganie z krzykiem na dwór i strzelanie przy tym drzwiami nie rozwiązuje problemów – nudził tata.

- Acha, mimo to szlaban jest nadal aktualny. Idź teraz do swojego pokoju. Dostatecznie długi czas zmarnowałaś poza domem. Pamiętaj twoja przyszłość to nauka, więc odrób lekcje.

Zawsze, gdy Weronika słyszała te piękne słowa i moralizatorski ton swojej mamy skręcało ją ze złości i miała ochotę kłąć soczyście na czym świat stoi. A teraz. Boże, przecież wszystko było takie cudowne, wspaniałe. Jak można było się złościć? Posłusznie poszła do swojego

pokoju i usiadła na łóżku. Poczula się ogromnie senna. Oczy same jej się zamykały. Nie zdejmując nawet butów, ani ubrania zasnęła pośród rozłożonych książek.

Rano obudził ją podniesiony głos mamy:

- Weroniko! Tyle razy ci mówiłam żebyś kładła się wcześniej spać. Ale nie, ty oczywiście wiesz lepiej. Jest za dwadzieścia ósma. Może powiesz mi jak chcesz zdążyć do szkoły? Tylko nie myśl, że napiszę ci usprawiedliwienie jeśli się spóźnisz!

Weronice było doprawdy wszystko jedno. Do szkoły najchętniej nie poszłaby wcale. Czula się fatalnie, kręciło jej się w głowie i okropnie ją mdliło. Ze wczorajszego uczucia szczęścia nie zostało nic. Wcale nie była szczęśliwa. Nie chciało jej się skakać z radości, wręcz przeciwnie. Jakoś dziwnie była załamana. Wokół widziała tylko szarość. Wszystko było obce, nieprzyjazne, groźne. Poczula lęk. Zwlekła się jakoś z łóżka i poszła do szkoły. Przez cały czas trwania lekcji była kompletnie nieobecna. Wpatrywała się beznamiętnie w okno. Kiedy zadzwonił dzwonek wybiegła ze szkoły i skierowała się w stronę parku. Był tam. Uśmiechał się do niej.

- Chcesz działkę? – zapytał

- Tak, chcę, bardzo chcę inaczej zrobię ze sobą coś straszego – powiedziała.

Odwinęła rękaw i podała mu rękę.

- Wbijaj!

- Moja droga pierwsza działka była gratis, ale towar niestety kosztuje. Weronika zamarła. Czula, że musi natychmiast wstrzyknąć sobie do żyły boski płyn. Po prostu musiała. Już, teraz.

- Nie masz pieniędzy? – domyślił się Igor.

Wzięła podaną rękę. Ale zamiast wbić igłę ściągnął z niej srebrny zegarek. Weronika przypomniała sobie wtedy chwilę, gdy go dostała. To było na Gwiazdkę. Kiedy łamali się opłatkiem babcia przytuliła Weronikę. Potem odpięła ze swojego nadgarstka srebrny zegarek i zapięła go na nadgarstku wnuczki.

- Weroniczko, ten zegarek dostałam od swojej babci. Przyszedł czas żebyś teraz ty go nosiła. Wierzę, że kiedyś będzie go nosiła również twoja wnuczka.

- Wspomnienie rozmyło się. Liczyło się tylko tu i teraz. Liczyło się tylko to, że potrzebowała M.

- Wybacz babciu – szepnęła bezgłośnie – moja wnuczka nigdy nie będzie nosiła twojego zegarka.

Igor wstrzyknął jej narkotyk i dał jeszcze kilka działek.

Znowu było wspaniale. Znowu była szczęśliwa, a świat nie wydawał się wcale taki straszny, wręcz przeciwnie. Był przyjazny.

- Przyjdź jutro – usłyszała znowu – i weź ze sobą pieniądze.

- Przyjdę na pewno – odpowiedziała śmiejąc się.

I tak zaczęła się w życiu Weroniki nowa era. Codziennie przez okrągły miesiąc przychodziła do parku i kupowała „szczęście”. Na początku za swoje pieniądze. Ale te nie wystarczały na więcej niż parę działek. Weronika musiała brać je więc rodzicom. Potem zaczęła sprzedawać książki w antykwariacie i wynosić z domu co cenniejsze rzeczy.

Przez cały dzień czekała tylko na wizytę w parku i na odlot. Niestety odlot okazał się odlotem na dno. Samo dno. Weronika coraz gorzej odczuwała głód narkotyczny. Musiała sięgać po strzykawkę coraz częściej i w coraz większych ilościach. Aż do czasu.

Ten dzień nie zapowiadał się inaczej jak zwykle. Rano. Łazienka. Strzykawka na dobry początek. Szkoła. Strzykawka, żeby reanimować się na przerwie. Dzwonek. Ulica. Śmierdzący kibel. Strzykawka, żeby dotrzeć do parku. Park. Strzykawka.

Zawsze kiedy przychodziła Igor już czekał z towarem. Dawała mu pieniądze i otrzymywała pięć działek plus jedną na miejscu.

A teraz go nie było. Weronika zaniepokoiła się, ale zaczęła sobie tłumaczyć, że na pewno zaraz przyjdzie. Przebiegła cały park. Igora nigdzie nie było. Zaczęła narastać w niej panika. Potrzebowała działki. Potrzebowała natychmiast. Zaczęła się trząść. W głowie coś wirowało. Wszystko okropnie ją bolało. Zamiast śliny w ustach miała wióry, a zamiast języka twardą podeszwę. Było jej niedobrze. Wymiotowała.

- Gdzie on jest do cholery!? Gdzie on jest – krzyczała w konwulsjach – przecież zawsze był.

Upadła. Z nosa pociekła stróżka krwi. Straciła przytomność. Oknęła się w jakimś dziwnym miejscu. Nad nią wisiała butla z kroplówką. Na krześle obok płakała mama pocieszana przez bliskiego łez tatę.

- Weroniko? Słyszysz mnie? – zapytał obco brzmiący głos lekarza.

- Co się stało? – powiedziała słabo

- O moja droga, co się stało to ty sama świetnie wiesz. Nie zastanawiałaś się biorąc strzykawkę jak wygląda głód narkotyczny? Weronika milczała. Nie miała siły odpowiedzieć. Nie chciała myśleć, nie chciała czuć, nie chciała żyć.

Było jej jeszcze gorzej niż przedtem. Chciało jej się wyć, krzyczeć i rwac włosy z głowy. Nie było części ciała, której nie przeszywał by ból.

- Dajcie mi M. jedną jedyną działkę. Jedyną, ostatnią potem już nie będę. – błagała

- Dostałaś lek przeciwbólowy.

- To dlatego wszystko mnie boli, nie wytrzymam. Dajcie mi coś! – krzyczała.

- Jesteś na głodzie. Pielęgniarka da ci zastrzyk. Spróbuj zasnąć. Porozmawiamy później.

To był moment przełomu. Odtąd w życiu Weroniki rozpoczął się koszmar. Detoks. Oddział zamknięty. Monar. Trzydziestu trzech ćpunów takich jak ona. Rozmowy z mądrymi psychologami, którzy chcieli wiedzieć o niej wszystko. Wyciągali, rozmowa po rozmowie bolesne wspomnienia. To miało pomóc, ale nie pomogło. Weronika chciała tylko jednego. Naćpać się. Naćpać się do nieprzytomności. Do czasu.

Pewnej nocy, kiedy nie mogła spać wyszła do łazienki żeby napić się wody. Otworzyła drzwi i zamarła. Na podłodze leżała dziewczyna Lizka. Brała od dwóch lat. W Monarze była piąty raz. Teraz leżała z poszarpaną żyłą, z której sterczała strzykawka. Jej otwarte oczy były zimne i szkliste. Wpatrywały się nieruchomo w sufit. Weronika pobiegła szybko do dyżurnego psychologa. Wezwano lekarza, ale było za późno. Lizka nie żyła.

Weronika dopiero teraz zrozumiała tak naprawdę do czego doprowadza ten kanał, w który wdepnęła. Nareszcie uświadomiła sobie, że jeśli z tym nie skończy, definitywnie, raz na zawsze, to kiedyś ją znajdzie na podłodze z poszarpaną żyłą i nieruchomymi oczami. Zrozumiała też o co chodziło tym wszystkim pisarzom, których bohaterowie zapadali się w czarną otchłań. Następnego dnia rozmawiała z psychologiem i po raz pierwszy poczuła do niego cień sympatii. Opowiedziała dokładnie co wczoraj czuła i zrobiło jej się naprawdę lżej. Nieśmiało wzrastała w niej jakaś nadzieja, coś na kształt światła w tunelu. Przecież wielu ludziom udało się z tego wyjść. Dlaczego nie mogłaby być jednym z nich? Wiedziała jednak, że to będzie trudne.

Po dwóch miesiącach pobytu w Monarze wyszła do domu. Było ciężko, bardzo ciężko. Ale rodzice bardzo jej pomagali.

Cały ten miniony rok, ten koszmar, który przeżyła stanął przed Weroniką. Powrócił, gdy zobaczyła Igora. Pokusa znowu się zrodziła.

Igor nadal mierzył ją ironicznym spojrzeniem.

- Wziąć? – kołatało jej się w głowie.

- Nie bierz! – nadeszło jakby z drugiej strony.

- Weź. Przecież od jednej działki się nie umiera, a potem już koniec. – napłynęła natrętna myśl.

- Nie bądź głupia. Weźmiesz i wszystko zacznie się odnowa. Chcesz to przeżywać jeszcze raz – replikowało znowu z drugiej strony. – Pomyśl o swoich rodzicach.

- Przecież ty ich kompletnie nie obchodzisz. Weź, nie bój się – kuło znowu. Weź. No weź. Po prostu weź! Nie bój się! Weź, weź, weź, weź!!!

- Nie, dziękuję nie biorę! – wykrzyczała Weronika na całe gardło patrząc prosto w oczy Igora.

- Nie biorę i nigdy nie będę brać! – powtórzyła jeszcze raz i odeszła.



Gminny Ośrodek Kultury prowadzi wynajem lokalu na uroczystości rodzinne i okolicznościowe oraz wykonuje dekoracje z własnych materiałów

## Dwór rodziny Więckowskich

Na terenie naszej gminy znajdują się obiekty powstałe w ubiegłych wiekach. Jednym z nich jest znajdujący się przy granicy Rzepiennika Strzyżewskiego w Rzepienniku Biskupim dwór szlachecki.

Wzniesiony został pod koniec XVI wieku, na co wskazują gotyckie piwnice nakryte sklepieniami kolebkowymi. Jest to budynek z kamienia, otynkowany, kryty dachówką.

Dwór był wielokrotnie rozbudowywany. Ostatnią gruntowną przebudowę przeszedł w latach 1910–1912. Wtedy stracił on pierwotny wygląd. Z wieży mieszkalnej zbudowanej na planie kwadratu stał się budowlą pomieszczoną na planie prostokąta, posiadającą siedem pokoi, w tym dwa salony. Pełne fantazji i poezji malowidła zostały wykonane przez Jana Bulusa. Prace zakończył 29 grudnia 1911 r. W 1925 r. dobudowany został

taras widokowy, z którego można podziwiać kompleks leśny Dąbrów, a do niedawna budynki gorzelnicy i młyna.

W obrębie posiadłości znajduje się XIX wieczny zespół budynków gospodarczych złożony ze stajni, stodoły i spichlerza. Szczególnie interesujące są stajnie. Do niedawna składały się z dwóch prostokątnych budynków (jeden z nich w latach 70-tych został rozebrany) połączonych z murem, w którym były bramy prowadzące na dziedziniec wewnętrzny. Po lewej stronie znajdują się dawne stawy dworskie. Do dworu prowadzi brzoźowa aleja, obok której stoi posąg Najświętszego Serca Jezusowego (wg. tradycji wykuty został w 1896 r. przez znanego ludowego artystę Wojciecha Jędrusiaka z Turzy).

Jeśli chodzi o właścicieli posiadłości to wiemy o dwóch rodzinach szlacheckich: Szolańskich i Więckowskich. Szolańscy herbu Starża stali się właścicielami dworu i folwarku po 1772 roku. Ostatnim dziedzicem z ich rodu był Adam Starża Szolański wraz ze swą żoną Włodzimierą z Kraińskich. Pod koniec XIX w. rodzina opuściła Rzepiennik sprzedając swoją posiadłość żydom. Na początku XX w. dwór i folwark został zakupiony przez Walerię h. Jastrzebiec Więckowską z Rozembarku, a następnie gospodarowali w nim Jan i Zofia z Ringów Więckowscy. Obecnie we dworze mieszka Stanisław Więckowski wraz z rodziną.

Szczególnie barwne koleje losu przechodził dwór za czasów Walerii Więckowskiej. Przebywali w nim m. innymi Jan Bulus – uczeń Wyspiańskiego, który jest wykonawcą polichromii we dworze i w kościele, Mieczysław Zielenkiewicz – poeta i dziennikarz, Edward Czerwiński – malarz, a także Wincenty Witos – polityk.

W czasie okupacji mieściła się tu placówka Armii Krajowej i tajne gimnazjum, w którym język niemiecki wykładał Jan Więckowski.

Sylvia Świgoń  
Paulina Roman

## Fakty i legendy z dziejów Rzepiennika Strzyżewskiego

### Wojciech Burz

Kiedy powstała osada [Rzepiennik Strzyżewski] nie wiadomo. Parafia istniała w XII w. tj. 1100 r. w Rzepienniku Biskupim w tym miejscu gdzie dziś jest kościółek św. Jana. Kościółek był postawiony na miejscu dawnej gontyny, czyli świątyni pogańskiej. Prawdopodobnie został ten kościółek przerobiony ze świątyni pogańskiej. Jak podanie głosi to św. Cyryl i Metody odprawiać mieli w nowo przerobionym kościółku pierwsze nabożeństwo. Pierwszą datą o istnieniu kościółka jest rok 1242.

Obok tego kościółka parafialnego prowadziła główna droga handlowa, grzbietami wzgórz, z Krakowa przez Rzepiennik – Biecz – Przełęcz Dukielską – na Węgry, skąd sprowadzano wino, a w czasie nieurodzaju zboże. Tędy przejeżdżał król Kazimierz Wielki jadąc do siostry swej królowej węgierskiej i miał rozmawiać z tut. ludźmi i ich obdarować różnymi podarkami.

Kościół stanowił centrum parafii i koło kościółka odbywały się coroczne jarmarki tzw. kiermasze i odpusty, na których ludność zaopatrywała się we wszelkie przedmioty jak odzież, obuwie; kupców – straganów była ogromna ilość, a ludzie zjeżdżali się z bardzo dalekich stron. Przez kilka dni z rzędu było tu istne miasto, względnie ruch jarmarczny dużego miasta, poczym nagle nastawała głucha cisza. Różni ojcowie przywozili tu swoje córki na czas kiermaszu i tu kojarzyły się małżeństwa.

Obok kościółka stały dwie karczmy, w których bogaci i wybitniejsi obywatele znajdowali w nich mieszkanie. W czasie trwania kiermaszu ludność tutejsza pozbywała się za dobre pie-

niądze wszystkich przysposobionych artykułów spożywczych, jak chleb, masło, ser, mleko, jaja, drób, owoce a chłopcy i dziewczęta roznosili świeżą zimną wodę za drobne groszaki.

### Pochodzenie nazwy Rzepiennik

Rzepiennik nazywał się w dawnych czasach „Żupnik”, a nazwa ta dotrwała do XVIII w. Nazwa ta figuruje na pieczętkach zarządów dworskich, które sprawowały władzę administracyjną i sądowniczą. Rzepiennik stanowił własność biskupów krakowskich, a pierwszego z nich, biskupa Bodzantę, wymieniają kroniki. Nazwa Rzepiennik nie była taka jak dziś istnieje, lecz mówiono: Marciszewo, Strzyżewskie, Biskupie i Suche. Za czasów, kiedy Rzepiennik stanowił własność biskupów krakowskich, część Rzepiennika, dzisiejszy Strzyżewski, zwano do niedawna Królówką – stanowiła tzw. królewszczyznę tzn., że mieszkańcy tej części Rzepiennika nie podlegali biskupom krakowskim, lecz królowi. W tym miejscu gdzie dziś mieszka Adam Martyka istniały żupy solne. Te żupy czyli kopalnie soli istniały jeszcze za czasów zaboru austriackiego, które jednakże z powodu małej zawartości soli zostały zlikwidowane. Na miejscu tych dawnych żup przez długi czas stał słup z tablicą, na której był wypisany zakaz wydobywania soli i solanki przez mieszkańców. W czasie wielkiej wojny w 1914 roku wybuchłej, kiedy Rosja zajęła Rzepienniki i okazał się zupełny brak soli, miejscowi mieszkańcy odkopali te źródła słone i czerpali sól i solankę na swój użytek. Przy odkopy-

waniu tych źródeł natrafiono na głębokości ok. 10 metrów na dobrze zachowane sztolnie tj. studnie cembrowane, czyli okładane kamieniami i drzewem.

Ze żupy takie istniały i że nazwa pierwotna była taka o tym świadczą akta znajdujące się w archiwum dawnego wydziału krajowego we Lwowie dotyczące właśnie prowadzenia i likwidacji tych żup solnych. Z czasem przeistoczono tę nazwę na Żupiennik, a następnie na Rzepiennik. Dodatkowa nazwa do Rzepiennika „Strzyżewski” pochodzi od długoletnich dzierżawców dóbr biskupich rodziny Strzyżewskim, których potomkowie znajdują się obecnie w Bieczu. Z biegiem czasu, kiedy wytrzebiono lasy a dawną główną drogę handlową prowadzącą grzbietami wzgórz przesunięto w doliny i kiedy liczba ludności zaczęła wzrastać przeniesiono parafię z kościółka św. Jana na miejsce gdzie dziś stoi kościół parafialny.

Obok obecnego kościoła był kościół drewniany pod wezwaniem św. Klemensa. Kościół drewniany istniał już w roku 1511. Do kościoła tego wędrowni ludwisarze tu na miejscu odlali dzwon, który do dziś dnia istnieje jako zabytek. Rzepiennik miał przywilej jarmarków nadany przez królów polskich, a następnie zatwierdzony przez cesarza austriackiego Józefa II, a odpowiedni pergamin do ostatnich czasów przechowywany był w gminie jednostkowej Rzepiennika Strzyżewskiego. Jarmarki te odbywały się we czwartki, a zanikły dopiero w czasie wielkiej wojny w 1917 roku. W Rzepienniku Strzyżewskim był tylko folwark należący do biskupa krakowskiego – był w tym miejscu gdzie dziś mieszka rodzina Czaplinski. Folwark ten dzierżawiony był przez długie lata przez rodzinę Strzyżewskich.

Po zlikwidowaniu żup solnych za czasów zaboru austriackiego, sól była monopolem tzn. własnością Państwa. Jeden z gospodarzy znalazł pod swoją stodołą żyłę solną. Tenże wykopał sztolnię, sól wydobywał i solą handlował. Z tego zysku ufundował do tut. kościoła dzwon. Z czasem za pośrednictwem kobiety wykryto przestępcę, który pod karą uciekł za granicę. Ustanowiono wówczas straż skarbową tzw. „Finanzwiche”, najpierw było 4 posterunkowych, następnie dwóch i w końcu jeden strażnik, a po zlikwidowaniu straży skarbowej ustanowiono pierwszy posterunek żandarmerii.

### Szkoła

W Rzepienniku Strzyżewskim istniała dopiero od czasów przedkonstytucyjnych jako szkoła parafialna. Nauka odbywała się po większej części na organistównie i to tylko porą zimową. Rodzice, którzy posyłali swoje dzieci na naukę płacili pieniędzmi, lub też w naturze. Nauczycielem był organista. Po roku 1860 otrzymała gmina polecenie wybudowania szkoły. Budynek wyłącznie na szkołę przeznaczony wybudowała gmina na gruntach Antoniego Słowika i nauka odbywała się w tym budynku do wybudowania szkoły nowej na gruncie obecnym. Nauczycielem w pierwszym budynku szkolnym był Tomasz Bajorek pisarz gminny. Frekwencja w tym czasie przechodziła do 100 dzieci. Na naukę uczęszczała młodzież między 10 a 16 rokiem życia.

Po nadaniu Konstytucji w roku 1867 i utworzeniu Rady Szkolnej Krajowej została tut. szkoła parafialna zorganizowana reskrytem ck. Rady Szkolnej krajowej z dnia 11 czerwca 1874 r. na szkołę ludową pospolitą, a to w myśl ustaw krajowych z dnia 2 maja 1873. Równocześnie z tym reskrytem orzeczono koszt utrzymania szkoły i płacę nauczyciela. Na utrzymanie szkoły orzeczono, że gmina ma pokrywać wydatki w rocznej kwocie 97 florenów 47 centów, obszar dworski 2 floreny 53 centów zaś na płacę nauczyciela gmina winna złożyć 114 florenów 57 centów, obszar dworski 3 floreny 14 centów, a fundusz

szkolny krajowy 132 floreny 29 centów. Tak na utrzymanie szkoły, jako też i płace nauczycieli zobowiązany był każdorazowy przewodniczący Rady szkolnej miejscowej zbierać i odsyłać do ck, Urzędu podatkowego w Gorlicach. Szkoła tutejsza podlegała wówczas ck. Radzie Szkolnej okręgowej w Jaśle. W roku zorganizowania szkoły ck, Rada Szkolna okręgowa w Jaśle poczyniła kroki w celu stałego obsadzenia tejże posady. Pierwszym nauczycielem mianowanym przez ck, Radę Szkolną Okręgową w Jaśle reskrytem z 3 stycznia 1875 r. był Jan Burnatowicz, zaś w roku 1877 został mianowany **Franciszek Willimek**. W roku 1879 ck. Rada Szkolna okręgowa w Gorlicach mianuje **Jana Radoniewicza**. W r. 1882 mianuje **Łucję Podgórską**, w 1883 r. mianuje **Jana Orłowskiego**, w 1885 r. mianuje **Bolesława Tynca**.

Rada szkolna okręgowa w Gorlicach reskrytem z 3 kwietnia 1886 r. poleca gminie wybudować nowy budynek obszerniejszy. W tym roku uchwalono koszt budowy szkoły na 2000 florenów.

W roku 1888 wybudowała gmina nowy budynek szkolny z drzewa jodłowego z własnych kosztów.

Pierwszym stałym nauczycielem był **Piotr Ryndak** mianowany reskrytem z 23 lutego 1891 r. Z powodu wielkiej ilości dzieci w tym roku została zorganizowana jedna klasa nadetatowa.

Piotr Ryndak cieszył się zaufaniem miejscowej ludności, odnosił się do nich życzliwie i do dziś dnia mieszkańcy mile wspominają o nim. Sam pragnął przenieść się na inną posadę i w roku 1904 został przeniesiony. Powodem jego przeniesienia był ówczesny przewodniczący rady szkolnej miejscowej Józef Szymański, który na każdym kroku utrudniał starania Ryndaka w rozwoju miejscowej szkoły.

W myśl Ordynatu biskupiego obrz. łac. w Przemyślu z 28 września 1894 r. ustanowiono dni 19 marca- św. Józefa i 29 XI- św. Klemensa, wolne od nauki.

\*\*\*

### Od redakcji

Na tym kończy się tekst opisu Rzepiennik Strzyżewskiego. Tekst niepodpisany, chociaż charakter pisma wskazuje, że został sporządzony przez kierownika szkoły Wojciecha Burza. Tekst powstał podczas niemieckiej okupacji, podobnie jak „monografie” pozostałych wsi gminy Rzepiennik Strzyżewski.

W tym czasie każda szkoła dla własnych celów opracowywała historię swojej miejscowości. Autorem zależało, by przekazać jak najwięcej informacji o wsi i szkole obawiając się, że władze okupacyjne uczynią wszystko, by zatrzeć pamięć o przeszłości. Autorzy spisywali opowieści uznając je za fakty historyczne; nie mieli bowiem dostępu do źródeł. Dzisiaj ten tekst jest nie tylko ciekawostką historyczną, ale dostarcza nam informacji o stanie wiedzy historycznej dotyczącej własnej miejscowości. Takie opisy zachowały się w szkołach w Rzepienniku Suchym, Olszynie, Turzy i prezentowany tekst dotyczący Rzepiennika Strzyżewskiego.

Opis Rzepiennika Strzyżewskiego zawiera wiele błędnych informacji. Odnosi się to szczególnie do genezy nazwy Rzepiennik, kopalni soli, czasu powstania kościółka św. Jana. Potraktujmy je jak legendę.

Przedstawiamy list pani Janiny Górskiej, córki kierownika szkoły Wojciecha Burza, która do połowy lat sześćdziesiątych pracowała w tej szkole. Niech odżyją wspomnienia.

dut.



Janina Górską [Burz]

*Zanim złote błysną świty ...*

Mój ojciec – **Wojciech Burz** – urodził się 14 kwietnia 1883 r. w Rzeszowie. Ukończył gimnazjum klasyczne, pracował w Urzędzie Skarbowym. Po założeniu rodziny, zdobył kwalifikacje pedagogiczne i otrzymał pierwszą posadę kierownika szkoły w Jodłowej. Następnie przeniósł się do Dębowej, Błażkowej pow. Jasło. Tam pełnił funkcję kierownika szkoły przez 14 lat.

W Rzepienniku Strzyżewskim miał bardzo serdecznych przyjaciół. Jednym z nich był proboszcz parafii Rzepiennik Biskupi a dawny przyjaciel – katecheta z Jodłowej **ks. Marian Fecko**, który zmarł w 1939 r. Jego następcą został **ks. Stanisław Krzemień**. Drugim przyjacielem był Franciszek Nocek rodak z Błażkowej. Fr. Nocek jak mój Ojciec byli filatelistami, prowadzili korespondencje i wymieniali znaczki z filatelistami zagranicznymi. Mój ojciec miał bardzo bogaty zbiór znaczków, przed wojną sprzedał go za 800 złotych na potrzeby związane ze studiowaniem mego brata Kazimierza.

Ci wielcy przyjaciele nie mogli bez siebie żyć, zaczęli Ojca do przeniesienia się na kierownika szkoły w Rzepienniku Strzyżewskim po śmierci p. Rausa. Wobec powyższego Ojciec zgłosił się do konkursu i otrzymał nominację na Rzepiennik Strzyżewski. 28 czerwca 1936 r. objął kierownictwo szkoły. Nie długo cieszyli się wspólnie swoją bytnością, gdyż ks. Fecko zmarł w 1939 r. na gruźlicę płuc, a Franciszek Nocek w 1939 r. był na uciekinierce, został ugryziony przez psa, który był wściekły, i po ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie.

Adzia [Adela Burz] ukończyła seminarium nauczycielskie w Ropczycach w 1933 roku i była bez pełne 3 lata

bez pracy. W tym okresie wypełniała czas bezinteresownie prowadząc w szkole przedstawienia, różne imprezy, harcerstwo a zimą zawody narciarskie. Wreszcie dzięki znajomości otrzymała cudowną pracę w Sanatorium OWD w Rabce. To było krótko – do 1939 r.

Podczas okupacji Adzia pracowała w Krośnie razem z bratem Kazimierzem, który był kierownikiem Kolumny Sanitarnej – Epidemiologicznej, Adzia jako higienistka. Cafe swoje życie pracowała i pomagała Mamie w wychowaniu młodszego rodzeństwa, a później w miarę swoich możliwości dodawała rodzicom do skromnej emerytury.

Powróć jeszcze do mego Ojca podkreślając, że był człowiekiem bardzo pracowitym, oprócz pracy zawodowej zajmował się z zamiłowaniem pszczelarstwem, uprawą ziół lekarskich, biblioteką i z wielką pasją filatelistyką. W wolnych chwilach, podczas świąt czy imprez grał pięknie na skrzypcach i cytrze. **Wszystko przeminęło – pozostały dla nas wspomnienia.**

Co do wspomnień z czasów okupacji niemieckiej to raczej ten temat muszę ominąć, gdyż były to lata bardzo przykre i ciężkie.

Po wyzwoleniu też nam nie było lekko. Pensja Ojca skromna, dwóch braci studiowało, ja na piechotę chodziłam do gimnazjum w Ciężkowicach. Byliśmy wówczas zniszczeni przez wojnę, a w dodatku przy słabym zdrowiu.

Ogólnie mówiąc życie nas wszystkich nie rozpieszczało, ale „zanim złote błysną świty trzeba długo iść przez mgły!”

Janina Górską  
Ulanów

**Podziękowania**

Ukazała się kolejna książka pana Czesława Dutki „Panorama dwudziestopięciolecia parafii Najświętszej Marii Panny Królowej polski w Rzepienniku Suchym”. W imieniu własnym i mieszkańców Rzepiennika Suchego składam Panu serdeczne podziękowania za trud włożony w utrwalanie historii i teraźniejszości naszej małej ojczyzny na kartach swoich książek i lokalnej prasy: Rzepiennika Wczoraj i Dziś, Pamiętnika szkolnego, Rzepiennickich zapisków i Ostoji. Życzę dużo zdrowia i natchnienia do dalszej twórczej pracy.

Stanisława Kleszyk  
Soltys

**Uwaga wilki**

W piolunowo-wschodniej części powiatu tarnowskiego pojawiły się wilki. Widziano je w okolicach Szerzyn. Przebiegają tędy szlaki migracyjne wielu zwierząt, także wilków. Zwiększa się populacja wilków. Niektóre podejmują działalność zwiadowczą, poszukują nowych terytoriów, ale w lasach naszego regionu na stałe się nie osiedlają.

**Odnowienie tryptyku**

Rozdzielono pieniądze z puli Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Przeprowadzone będą prace przy kościołach w Tarnowie, Skrzyszowie, Starym Wojniczu i w Jasieniu koło Brzeska. Sporo prac uda się też przeprowadzić wewnątrz świątyń. W Wojniczu odnawiany będzie barokowy drewniany ołtarz główny. Prace przy ołtarzach prowadzone będą także w świątyniach w Rzezawie, Gosprzydowej, Brzeźnicy, Zakliczynie, Radgoszczy oraz Ujściu Solnym. W Ciężkowicach renowacji doczeka się obraz św. Teresy, w Trzcianie; późnogotycka chrzcielnica, natomiast w drewnianym kościółku w Rzepienniku Biskupim : tryptyk. Remonty i prace konserwatorskie przeprowadzone będą do końca roku.

### Czynna zaledwie 4 godziny dziennie nie spełniała oczekiwań mieszkańców

Biblioteka w Olszynach wróciła do łask. Jeszcze niedawno mieściła się w maleńkiej klitce, gdzie między regałami ledwie mieściło się parę osób. Dziś w obszernym przestronnie urządzonej wewnątrz, dysponuje dwoma ładnie odnowionymi



pomieszczeniami, można spokojnie nie objając się o regały dojść do każdej książki. Jest czytelnia i 2 stanowiska komputerowe z bezpłatnym dostępem do Internetu.

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 18.00. Prowadzą ją bibliotekarki Kazimiera Solarz (na zdjęciu) i Joanna Solarz.



### Brzechwa dzieciom

W dniu 26 lutego 2007 odbył się, jak co roku w szkole w Olszynach, VI Międzyszkolny Konkurs Recytatorski pod hasłem „Brzechwa dzieciom”. W tym konkursie uczestniczyli uczniowie klas młodszych z naszej gminy. Zaproszenie do konkursowych zmagania przyjęły niestety tylko trzy szkoły: Szkoła Podstawowa w Kołkówce, Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Biskupim i Szkoła Podstawowa w Rzepienniku Suchym. Mali recytatorzy wykazali się jednak bardzo wysokimi umiejętnościami aktorskimi i niepowtarzalną interpretacją wybranych przez siebie wierszy dla dzieci Jana Brzechwy, Juliana Tuwima i innych poetów. Ogromna w



tym zasługa wychowawców ze wszystkich szkół, którzy pomogli dzieciom wybrać wiersze, przygotować recytację, wykonać kostiumy i dekoracje, oraz zaopiekowali się dziećmi w czasie trwania konkursu.

Jury konkursu w składzie: Barbara Koziół (przewodnicząca), Bożena Wójcik i Jadwiga Ryndak po burzliwych obradach ogłosiło następujący werdykt:

I miejsce – Sylwia Serafin kl. I - Rzepiennik Biskupi

II miejsce – Magdalena Piekarcz kl. II - Olszyny

Kinga Mika kl. I - Rzepiennik Suchy

III miejsce – Paulina Witek kl. III - Kołkówka

Wyróżnienia:

Ewa Wszolek kl. III - Rzepiennik Suchy

Marcin Kamiński kl. III - Rzepiennik Biskupi

Szymon Salabura kl. I - Olszyny

Następnie pan dyrektor jako główny organizator i sponsor naszego konkursu wręczył zwycięzcom nagrody w postaci pięknych książek, a wszystkim uczestnikom pamiątkowe dyplomy. Po wykonaniu zdjęć uczestnicy pożegnali się obiecując, że za rok również nas nie zawiodą.

Marta Gogola  
Barbara Bąk

### Po wyborach

15 kwietnia 2007 r. w gminie Rzepiennik Strzyżewski odbyły się wybory sołtysów i rad sołeckich. W Kołkówce i Rzepienniku Strzyżewskim głosowania nie przeprowadzono, a za wybranych uważa się zgłoszonych – po jednym kandydacie na sołtysa i po 6 kandydatów do rady sołeckiej

Sołtysiem w Kołówce pozostał - Bolesław Gąsiorowski, a w radzie sołeckiej: Firlit Kazimierz, Fudala Włodzimierz, Kawa Marian, Kurcab Zofia, Serwoński Zdzisław, Stankowski Tadeusz

Grażyna Pierz pozostała sołtysiem w Rzepienniku Strzyżewskim, a radę sołecką tworzą: Brach Władysława, Dereń Andrzej, Dziuban Andrzej, Łysak Henryk, Słowik Kazimierz, Szewczyk Grzegorz.

W wyniku wyborów:

Sołtysiem Rzepiennika Biskupiego został Wal Stanisław. A w radzie sołeckiej pracować będą: Zajac Lesław, Kowalik Bożena, Dyl Józef, Gąsior Rafał, Serafin Zdzisław, Zepzalka Barbara.

Sołtysiem Rzepiennika Suchego została Stanisława Kleszyk, natomiast radę sołecką stanowić będą: Niemiec Eugeniusz, Mierzwa Fryderyk, Kloc Lucyna, Bartuś Marian, Kiełtyka Lesław, Macior Kazimierz.

W Turzy sołtysiem nadal pozostał Szczerba Jan, a skład rady sołeckiej weszli: Kucharczyk Józef, Winogrodzki Mariusz, Wiktor Edward, Grzybek Janina, Kutaś Eugeniusz, Zawisza Wiesław.

Nowym sołtysiem Olszyn został Bąk Teofil. Radę sołecką tworzą: Gurbisz Łukasz, Karaś Jan, Karaś Marian, Rapała Wiesław, Ryndak Kazimierz, Ryndak Renata.

## Wybrane informacje ze sprawozdań sołtysów za rok 2006 przedstawione na sesji w kwietniu br.

Pieniądze będące w dyspozycji sołectw w ubiegłym roku wydatkowane:

### W Turzy:

wydatkowano na drogi 17.000 zł, dla szkoły - 5.000 zł, dla przedszkola - 2.500 zł, dla straży - 5.000 zł, dla biblioteki - 600 zł, na wieniec dożynkowy - 500 zł. Razem wydatkowano kwotę 30 600,00 zł.

Za kwotę 17.000 zł przeznaczoną na drogi zostały wykonane następujące prace:

- zakupiono przepusty na tę drogę na sumę 4 013,00 zł, a za pozostałą kwotę kruszywo na drogę Pańskie Pola, oraz na krzywą w Górach.

Pragnę poinformować - mówił na sesji rady gminy sołtys Turzy - że wiosną ubiegłego roku mieszkańcy Pańskich Pól, którzy dotychczas podczas opadów śniegu czy deszczu byli odcięci od świata, podjęli inicjatywę budowy drogi do ich domostw. To nieliczne, bo liczące zaledwie 5 rodzin osiedle, zmobilizowało się i z własnych środków wykupiło ziemię na drogę o szerokości 8 metrów. Koszty wyniosły 23 560,00 zł. Teraz zwracają się z prośbą o kliniec na utwardzenie tej drogi. Pragnę też zaznaczyć, że przy wykopach rowów pracowała koparka gminna, a mieszkańcy własnymi środkami transportu wywozili ziemię.

Dzięki staraniom Pana Wójta otrzymaliśmy dotację z Unii Europejskiej w ramach programu „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego” w kwocie 305 000,00 zł. za które to pieniądze wykonano remont kapitalny domu ludowego i jego otoczenia. Koszt całkowity tej inwestycji wyniósł 570 932,51 zł.

Ponadto w ubiegłym roku położono nawierzchnię asfaltową na następujących drogach:

- Turza - Kwiatonowice, - skrzyżowanie w centrum wsi, - odcinek długości 530 m na drodze Turza-Rzepiennik.

W ubiegłym roku wykonano również remont zaplecza sali gimnastycznej tj. korytarza i pomieszczeń socjalnych. Koszt tych prac to 31.553,98 zł.

W okresie letnim czynny był basen kąpielowy w Turzy, z którego korzystali mieszkańcy nie tylko naszej gminy, ale i z okolicy.

### W Olszynach

Na drogi przeznaczono kwotę 21 800 zł. Przy pomocy urzędu gminy, sołectwo skorzystało z programu dofinansowania „Odbudowa po powodzi dróg gminnych”. Wykonano podbudowę i utwardzono masą bitumiczną następujące drogi:

Olszyny - Przyłaski w kierunku p. Szarowicza o długości 600mb za 130 821,00 zł., Olszyny - Jodł. Tuch. - objazd; długość 435 mb - 89 058,00 zł., zakupiono kliniec na poprawę dróg oraz masę bitumiczną na zimno - 8 000,00 zł., zakupiono przepusty - 3 695,00 zł., na odśnieżanie za ubiegły rok wydano -15 000, 00 zł., naprawa mostu po intensywnych opadach w kierunku Potok -Pękale - 8 136,00zł. Ponadto na drogach gminnych przy ofosowaniu oraz poprawie mostków przejazdowych po silnych ulewach pracowała koparka z gminy.

Wyremontowane zostały dwa przystanki autobusowe w Nagórze, za kwotę 6 100,00 zł.

W ubiegłym roku rozpoczęta została budowa chodnika od szkoły w kierunku centrum. Przy współfinansowaniu powiatu za sumę 146 375,75 zł. wykonano ponad 600mb odcinka. Mając na uwadze bezpieczeństwo dzieci w dalszym ciągu dążymy do budowy dalszej części chodnika.

Po kilku latach starań, w ubiegłym roku, ruszyła budowa brakujących klas dla potrzeb gimnazjum, oraz sali gimnastycznej. Wykonany został I etap budowy, tj.: fundamenty oraz prace dodatkowe zabezpieczające za sumę 302 779,00zł., w tym 24 000,00 zł z funduszu wiejskiego

Dofinansowanie jakie otrzymała biblioteka wykorzystano na remont świetlicy, zakup komputerów. Od początku roku funkcjonuje świetlica z Internetem. Łączny koszt: 28 000,00 zł.

OSP wykorzystало pieniądze na docieplenie remizy.

W ubiegłym roku zawiązał się w Olszynach klub sportowy piłki nożnej, a otrzymane dofinansowanie w wysokości 3 000,00 zł. przeznaczył na sprzęt sportowy.

**Końkówka** w 2006 r. dysponowała kwotą 9 tys. zł i za tę kwotę dokończono budowę parkingu przed kaplicą św. Brata Alberta, ułożono krawężniki, wykończono przyczółek betonowy i położono masę asfaltową. Za pieniądze wypracowane przez strażaków przeprowadzono też remont bieżący w remizie OSP. Obecnie największą bolączką sołtysa i mieszkańców Końkówki są niszczące opustoszałe budynki starej szkoły i domu nauczyciela. To kiepska wizytówka naszej wsi mówił sołtys - coś trzeba z tym zrobić! Tylko co?

**Rzepiennik Suchy** dysponował kwotą 18 tys. zł z czego 11.500,00 zł przeznaczono na drogi, 500 zł na zakup książek, 6000 dla szkoły

Ponadto w 2006 r. wykonano 600 mb drogi w kierunku Stanisława Bajorka i Rzepiennika Biskupiego - koszt 82.800 zł., w kierunku Sitnicy na długości 320 mb wykonano podbudowę i nawierzchnię asfaltową za kwotę 76.200,00 zł. na Przyłaskach w kierunku Taborki na pograniczu Rzepiennika Biskupiego, Suchego i Olszyn położono 600 mb asfaltu za 130.800 zł., w Rzepienniku Suchym wykonano i utwardzono plac do zawracania autobusu dowożącego młodzież do gimnazjum 6.700 zł

Na bieżące naprawy dróg kruszywem wydano 1200 zł. Za 3.700 zł zakupiono przepusty.

Wieś **Rzepiennik Strzyżewski** w ubiegłym roku dysponowała kwotą 35.100 zł, i Uchwałą zebrania wiejskiego została przeznaczona: - na rzecz Szkoły Podstawowej -1000.00 zł, na zorganizowanie Gminnych Dożynek -1000.00 zł, dla komisarzatu Policji w Ciężkowicach (zakup aparatu cyfrowego)-1000.00 zł, dla chóru „Marianus” (uszyście strojów)-1000.00 zł, dla Ochotniczej Straży Pożarnej na zakup nowego samochodu.-5000.00 zł. (z braku możliwości zakupu samochodu, pieniądze zostały przelane do budżetu na 2007 rok).

Na poprawę i modernizację gminnych dróg i mostów przeznaczono w sumie 25 100.00zł. z tego:

- wykonanie nawierzchni asfaltowej na drodze łączącej Rzepiennik Strzyżewski z Rzepiennikiem Marciszewskim (140 mb.) -15 200.00 zł., bieżąca naprawa dróg kruszywem(w kierunku p. Burkotów i Witków) -7 000.00 zł., zabezpieczenie 2 mostów (w kierunku cmentarza i p. Majchrów) - 4 900.00 zł., zakup przepustów drogowych (wstawione na drodze w kierunku p. Mitorajów)-1 000.00 zł., rezerwa (przeznaczona została na zakup mundurów - 1 000.00 zł. dla Młodzieżowej Dziewczęcej Drużyny

Strażackiej). Ponadto przeprowadzono wycinkę zakrzaczeń i czyszczenie rowów wzdłuż dróg gminnych i odśnieżanie w okresie zimowym.

**Rzepiennik Biskupi** w zeszłym roku dysponował kwotą 31 500.00 zł., przeznaczając ją: na drogi - 9 500.00zł, dla pogorzalców - 2 500.00 zł, dla chóru Marianus - 1 000.00 zł, dla potrzeb biblioteki - 300.00 zł, na stroje ludowe dla potrzeb wsi - 3 000.00 zł., z funduszy Rady Sołeckiej zakupiono również okna do przedszkola.

Realizacja zadań w zakresie budowy i remontu dróg, to przedstawia się ona następująco:

- poprawa kruszywem dróg 13 300.00 zł, w tym w kierunku Kozy Mariusza, Jarosza 3.000,00 zakup przepustów drogowych - 2 000.00zł, położenie 540 mb nawierzchni asfaltowej w kierunku Pole Władysława, Wiktorka, Zięby -110 600.00zł, wykonanie 600 m asfaltowej drogi od A. Bartusika w kierunku Olszyn - 130 831.00 zł.

Poza tym przez pracowników urzędu gminy i gminnym sprzętem, usuwano krzewy i czyszczono rowy, oraz w miarę potrzeb remontowano asfaltem drogi gminne.



*Rozbiórka dworu szlacheckiego w Olszynach*

### List do redakcji..

Za pośrednictwem naszego „Rzepiennik Wczoraj i Dziś” składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach 15.0.2007r na sołtysa i do rady sołeckiej, a wspólnie z radą sołecką i radnym gminnym zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, by wszystkie problemy w miarę możliwości rozwiązywać. Największą bolączką jest zapewnienie dojazdu do zagród rozsianych po przysiółkach, a są to drogi nie tylko gminne ale i prywatne, a tych niestety nie wolno finansować ze środków publicznych. Pilną sprawą jest ofosowanie dróg już istniejących, oraz położenie masy bitumicznej na drodze w kierunku M. Bartusia oraz Ołpin. Niezbędne jest rozwiązanie problemu dojazdu na Taborkę, a z tym związana jest budowa nowej drogi. Potrzebna jest naprawa wielu dróg, posypały się mostki na rowach melioracyjnych, deszcze zniszczyły przepusty i korytka, a spółka wodna jest rozwiązana. Należałoby pomyśleć o utworzeniu instytucji, która na nowo zajęłaby się sprawami wodnymi. Przez ostatnie lata modernizowany był budynek szkolny, który pochłonął kwotę 350 tys. zł. Pilnego rozwiązania oczekuje przejście dla pieszych w obrębie szkoły i kościoła. Tłumaczenie, że droga będzie kiedyś przebudowywana na dziś problemu nie rozwiązuje, natomiast droga Gromnik – Biecz, o której mowa jest dla nas bardzo ważna, zwłaszcza

na odcinku biegnącym przez Rzepiennik Biskupi i Suchy. Nie mniej ważną sprawą jest kanalizacja i oczyszczalnia ścieków. Należałoby też przyjrzeć się modnym obecnie kolektorom słonecznym. Jesteśmy niestety gminą biedną i jak mawia nasz wójt...”jaka zasobność mieszkańców, taka bogata gmina, aby cokolwiek wybudować musimy pozyskać środki z zewnątrz i taka jest niestety rzeczywistość”. Zgodnie z przyjętym zwyczajem w budżecie gminy wydzielona jest pula pieniędzy na potrzeby sołectw, które dzielone są pomiędzy wsie w zależności od liczby mieszkańców. Rzepiennik Suchy ma 10% udział w tych środkach. W ciągu ostatnich czterech lat to była kwota 85 tys.zł z czego 55 tys. przeznaczylismy na drogi. W bieżącym roku dysponujemy kwotą 20 tys. zł. Zebranie wiejskie połowę tej kwoty przeznaczyło na drogi, a pozostałą sumę na opracowanie projektu rozbudowy i modernizacji GOK, czyli naszego domu kultury. Ten ośrodek jest dumą naszej wsi i gminy. Warto mu stworzyć lepsze warunki do dalszej działalności. Został zbudowany społecznym wysiłkiem naszym, naszych rodziców i dziadków. Aby nasz trud nie został zaprzepaszczony, a dom kultury coraz lepiej służył nam i kolejnym pokoleniom w imieniu mieszkańców proszę władze gminy o pomoc w realizacji tego zadania.

*Stanisława Kleszyk  
Sołtys Rzepiennika Suchego*

## Ciężka praca, ale...

Wiele się słyszy na temat pracy nauczyciela: 18 godz. tygodniowo, dużo wolnego czasu, ferie, wakacje. W praktyce wygląda to nieco inaczej.

Zawód nauczyciela jako jeden z nielicznych wymaga ciągłej renowacji wiedzy, ciągłego dokształcania, które pochłania znaczną część pensji. Szczególnie jest to dotkliwie w przypadku młodych nauczycieli, których zarobki są bardzo niskie, a studia podyplomowe dające uprawnienia do nauczania czasami 1 godz. tygodniowo innego przedmiotu, to wydatek w granicach od 2-3,5 tys. zł.

A jak to bywa z tym wolnym czasem?

Po skończonych lekcjach dobry nauczyciel rzadko idzie do domu, bo prowadzi zajęcia pozalekcyjne, uczestniczy w szkoleniach i konferencjach przedmiotowych, ocenia zeszyty, prace uczniowskie, przygotowuje się do lekcji, pracuje jako opiekun organizacji szkolnych, rozwiązuje problemy wychowawcze, organizuje dla uczniów wycieczki, dyskoteki, ogniska, przygotowuje uroczystości szkolne, opracowuje dokumentację szkolną, której z dnia na dzień przybywa itd. Tej niewidocznej, dodatkowej pracy, której jest bardzo dużo, nie da się zamknąć w godzinach „od-do”. Każdy dzień kontaktu z dzieckiem niesie nowe wyzwania, nowe problemy.

Wiele dodatkowego czasu wymaga od nauczycieli także przygotowanie uczniów do sprawdzianu po kl. VI i egzaminu gimnazjalnego, tym bardziej, że, zdaniem nauczycieli, w zastraszającym tempie rośnie niechęć uczniów do nauki i poszerzania wiedzy.

A jednak pomimo trudności i przeciwności jest wielu nauczycieli dla których zawód ten jest powołaniem. Pracują z pasją, nie liczą czasu, wysiłku i osiągają wysokie wyniki.

Pełniąc rolę nauczyciela-przewodnika po przedmiocie przygotowują uczniów do uczestnictwa w konkursach przedmiotowych.

W Zespole Szkół Publicznych w Turzy duża grupa uczniów uczestniczy w wielu konkursach przedmiotowych na różnych szczeblach. Od roku szkolnego 2004/05 do chwili obecnej laureatów i finalistów konkursów na szczeblu wojewódzkim, międzypowiatowym i powiatowym jest 13. Oto oni:

- \* **Joanna Markowicz**- laureatka „Konkursu chemicznego dla uczniów gimnazjum” (27 miejsce w województwie)
- \* **Aneta Burkot**- laureatka Europejskiego Konkursu Plastycznego „EUROPAISCHEN WETTBEWERB 2006” (2 miejsce)
- \* **Urszula Wszolek**- laureatka:
  - „II Konkursu Kolęd Niemieckojęzycznych (1 miejsce w powiecie)
  - „Konkursu Pięknego Czytania” (2 miejsce w powiecie)
  - „IV Międzypowiatowego Konkursu Wiedzy Przyrodniczej” (8 miejsce)
- \* **Katarzyna Wrona**- finalistka:
  - „VI Konkursu Ortograficznego”
  - „Małopolskiego Konkursu Biologicznego”
  - „Małopolskiego Konkursu Matematycznego dla Gimnazjalistów”
- \* **Anna Wszolek**- finalistka „II Międzypowiatowego Konkursu Ortograficznego dla klas III”
- \* **Małgorzata Martyka**- finalistka „III Międzypowiatowego Konkursu Ortograficznego dla klas III”
- \* **Piotr Markowicz i Krzysztof Wróbel**- finaliści „IV Międzypowiatowego Konkursu Ortograficznego dla klas III”
- \* **Anna Pierz i Magdalena Serwońska**- finalistki „Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym dziewcząt” (3 miejsce w powiecie)
- \* **Krzysztof Skrobot**- finalistka „Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972-1514. Od Cedyni do Orszy”
- \* **Aneta Stec**- finalistka „Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972-1514. Od Cedyni do Orszy”
- \* **Mariusz Drewniak**- finalistka „Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972-1514. Od Cedyni do Orszy”

Gratuluje osiągnięć uczniom i nauczycielom!

*Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Turzy  
Krystyna Wszolek*

### Wymiana dowodów osobistych tylko do końca roku

Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski przypomina, że w dniu 31 grudnia 2007 roku upływa termin wymiany książeczkowych dowodów osobistych.

Wszystkie one stracą ważność, co uniemożliwia ich posiadaczom załatwienie wszelkich spraw urzędowych i bankowych.

Ustawowy okres oczekiwania na dowód osobisty wynosi 30 dni, ale z uwagi na dużą ilość przyjmowanych wniosków pod koniec 2007 roku może znacznie się wydłużyć. W celu uniknięcia długiego oczekiwania obywatele powinni jak najszybciej wymienić dowód osobisty w urzędzie gminy właściwym ze względu na miejsce pobytu stałego lub za pośrednictwem gminy właściwego ze względu na miejsce pobytu czasowego wnioskodawcy, jeśli jego złożenie we właściwym organie nie jest możliwe.

## Drama na lekcjach języka polskiego w gimnazjum

Przy zastraszającym spadku czytelnictwa wśród młodzieży niezwykle istotne jest w jaki sposób młody człowiek będzie motywowany do kontaktów z literaturą.

Teksty literackie, a zwłaszcza te z literatury dawnej, pozostają dla ucznia obce i niezrozumiałe. Górnolotne hasła, wzniosłe idee przyświecające twórcom renesansowym czy romantycznym, w odbiorze ucznia nie znajdują ani zrozumienia, ani tym bardziej akceptacji.

Aby ułatwić uczniom percepcję dzieł literackich, nauczyciel może sięgnąć po różnorodne metody aktywizujące. Jedną z nich jest właśnie drama.

Drama nie jest niczym innym jak przedstawieniem, naśladowaniem, zabawą w aktorstwo.

Uczy samodzielnego myślenia i działania, pomaga przełamywać bariery, nie tylko komunikacyjne, ale i percepcyjne. Rozwija emocję, wyobraźnię, fantazję, elokwencję, plastykę ciała, wyrabia umiejętność współzycia i pracy w grupie.

Jest to metoda szczególnie przydatna na lekcjach języka polskiego, gdyż rozbudza refleksję, pomaga w zrozumieniu motywacji różnych zachowań, w samodzielnej analizie i interpretacji dzieła literackiego.

Obserwując nastawienie uczniów do analizy tekstu literackiego, postanowiłam wykonać pewien eksperyment. Poprosiłam uczniów I klasy gimnazjum, aby samodzielnie przygotowali interpretację dramową II cz. „Dziadów” Adama Mickiewicza. Klasa miała za zadanie stworzyć zespół teatralny, wyłonić reżysera, obsadzić role itd. Zadania te wykonywane były bez ingerencji nauczyciela. Jak się dało zauważyć podczas prób, przedsięwzięcie to nie było łatwe, ale za to efekt zadowalający.



Zamiast opowiadać uczniom o niestworzonych rzeczach, duchach, widmach, obrzędach pogańskich, pozwoliłam im przenieść się w tamten świat. Dzięki temu stali się bohaterami omawianego tekstu. Świat przedstawiony na moment stał się ich światem, a sylwetki bohaterów – ich sylwetkami. Klasa doskonale wywiązała się z powierzonego jej zadania.

Okazuje się, że drama mimo pracochłonności i czasochłonności jest metodą niezwykle korzystnie oddziałującą na młodego człowieka.

*Bożena Brzęczek*

## I miejsce dla chóru gimnazjalnego z Rzepiennika Biskupiego

3-majowe święto w Tarnowie tradycyjnie już okraszone zostało przez Finał Przeglądu Poezji i Pieśni Patriotycznej, który już po raz ósmy w Tarnowskim Teatrze zorganizowało Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół – Świat Pracy”. Uczestnikami tegorocznego Finału Przeglądu była młodzież ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych Tarnowa i powiatu tarnowskiego oraz powiatu dębickiego. Chór z gimnazjum w Rzepienniku Biskupim nominowany 21 kwietnia na eliminacjach w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Tarnowie został laureatem finału tego konkursu w kategorii wokalnie – instrumentalnej szkół gimnazjalnych zdobywając I miejsce.

## Internetowe centrum informacji multimedialnej



W każdy poniedziałek i piątek w godzinach od 9.30 – 15.30, oraz we wtorek, środę i czwartek w godzinach od 7.30 – 13.30 czynne jest internetowe centrum informacji multimedialnej w szkole podstawowej w Olszynie.

Internetowe centrum informacji multimedialnej w szkole podstawowej w Olszynie.

## Dostojna Jubilatka Franciszka Ksawera Niziołek



Pani Franciszka Ksawera Niziołek z domu Bąk urodziła się 11 lutego 1907 roku w Olszynie – w Zagórze. Ten dom jeszcze stoi, a był budowany jak się mama urodziła – opowiada syn Jubilatki, który został na ojcowiznie – Emil Niziołek. Moi dziadkowie – rodzice mamy – Apolonia i Ksawery Franciszek Bąkowie mieli w Nagórze gospodarstwo. Mama miała 2 siostry i 3 braci, jeden już nie żyje, bo stracił zdrowie na wojnie. Wyszła za męża za tatę (Ignacego Niziołka) i zamieszkała w centrum Olszyny na tym

miejscu gdzie i dzisiaj mieszka, ale to ich drugi drewniany dom, bo ten pierwszy szybko się zniszczył. Mieli 6 morgów pola. Gospodarzyli, budowali się. Mieli 4 dzieci - 3 córki i syna, czyli mnie. Było ciężko, zwłaszcza w czasie II wojny światowej, pamiętam, bo miałem wtedy już kilkanaście lat.

Mama była na szczęście bardzo przedsiębiorczą osobą i nie bała się ciężkiej pracy toteż jakoś dawaliśmy sobie radę. Była krawcową, ludzie nosili szycie jak do zakładu, ale w wojnę to nie bardzo było z czego żyć, nie było materiałów. Mama skupowała w okolicy jajka, śmietanę, masło i inne przetwory i wywoziła to do Krakowa. Tam dostawała za nie różne materiały z których po powrocie do domu szyła ubiory dzieciom i dorosłym. Jeździła też gdzieś za Wisłę, gdzie kupowała bakan (tytoń), który po powrocie sprzedawała okolicznym chłopom. Wymagało to od niej nie tylko sprytu, ale i odwagi, bo trzeba wiedzieć, że za taką działalność w czasie wojny można było „zarobić kulkę”. Kiedyś opowiadała jak przewoziła bakon udając, że jadą do chrztu z noworodkiem, a w becie zamiast noworodka zapakowany był bakan.

Mama zawsze była energiczna i zaradna. Podziwiałem ją za to. Była też bardzo wymagająca, szczególnie dla nas dzieci. Mnie jako chłopakowi obrywało się najwięcej, ale nigdy nie miałem o to pretensji, wyrosłem na ludzi.

Ponad 20 lat temu została wdową. Ma 11 wnuków i 12 prawnuków.

Jubilatka mieszka w swoim starym domu, chociaż syn wybudował nowoczesny murowany dom tuż obok, nie chciała się przeprowadzić. Mówiła, że starych drzew się nie przesadza, a ona lubi być sama w swoim przytulnym drewnianym domku, gdzie pod blachą stale buzuje ogień, bo Jubilatka uwielbia jak w domu jest naprawdę ciepło.

Zdrowie jej służy. Jest sprawna fizycznie, tylko wzrok i słuch osłabły znacznie i osobom nieprzyzwyczajonym trudno się z nią porozumieć bez pomocy najbliższych.

Ale syn, synowa i wnuki nie mają tych problemów, doskonale się rozumieją.

Nie chce z nami mieszkać, trudno, my rozumiemy, pomagamy jej jak możemy i cieszymy się, że wciąż jest z nami.



5 lutego 2007 roku w domu pani Franciszki Ksawery Niziołek w Olszynie 297 świętowano Jubileusz 100 rocznicy Jej urodzin. Jubileusz setnej rocznicy urodzin Jubilatka obchodziła w gronie rodziny. Oprócz kwiatów i życzeń od dzieci, wnuków i prawnuków otrzymała dyplom z gratulacjami od władz gminy, oraz Wojewody Małopolskiego i Prezydenta RP. Obecny był też przedstawiciel KRUS-u, który wręczył Dostojnej Jubilatce decyzję o zwiększonej emeryturze.

## Cubią poezję

Agnieszka Gogola została finalistką rejonowego etapu Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. Wł. Broniewskiego organizowanego przez Zespół Szkół Sportowych w Tarnowie-Mościcach. i reprezentowała region tarnowski w ogólnopolskim finale tego konkursu, który miał miejsce 17 marca br. również w Tarnowie.

Konkurs ten organizowany już po raz 29, ma swoją rangę i znaczenie międzynarodowe. Ogólnopolski finał połączony jest bowiem z przyjazdem gości z Białorusi, Litwy i Ukrainy. Uczniowie z polskich szkół podzielili się ze słuchaczami swoją interpretacją polskość i zaprezentowali poezję poetów polskich. Sukces Agnieszki jest nie lada wyróżnieniem, nie tylko dla niej samej, ale również dla szkoły w Olszynie.

Agnieszce gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

## Gminne Centrum Informacji o komunikacji niewerbalnej

czyli jak powinieneś wyglądać w czasie rozmowy kwalifikacyjnej...

Podstawowym czynnikiem wpływającym na wywarcie pozytywnego pierwszego wrażenia jest komunikacja niewerbalna. Składają się na nią między innymi:

- \* język ciała,
- \* aparycja,
- \* ubiór,
- \* zapach,
- \* dotyk.

Podstawowe wiadomości z tej dziedziny z pewnością przydadzą Ci się podczas rozmowy kwalifikacyjnej, ponieważ na dobry odbiór naszej wypowiedzi, przeciętnie aż w 90%, wpływa to, jak mówimy, a tylko w 10% co mówimy.

Oto kilka prostych zasad, których lepiej przestrzegać na spotkaniu z potencjalnym pracodawcą:

- \* Stopy należy trzymać na podłodze - nie zakładaj nogi na nogę.
- \* Kolana skieruj w stronę rozmówcy.
- \* Ręce trzymaj na kolanach lub na poręczach fotela.
- \* Pokazuj wnętrza dłoni - sprawia to wrażenie, że nie masz nic do ukrycia.
- \* Unikaj postaw zamkniętych, tzw. barier z rąk i nóg (skrzyżowanie, założenie ręki na rękę, krzyżowanie nóg). Może to być odebrane jako zamknięcie się na kontakt, niepewność, skrepowanie. Oznacza też, że się boimy, odcinamy.

Warto także zwrócić uwagę na sposób ustawienia krzesła (fotela itp.), na którym będziesz siedział podczas rozmowy. Lepiej unikać ustawienia dokładnie naprzeciw rozmówcy. Jest to pozycja wyrażająca konfrontację. Symbolizuje przeciwne interesy, patrzenie w przeciwnych kierunkach. Postaraj się usiąść lekko bokiem lub przesunąć krzesło pod kątem.

Wyróżnia się również grupy gestów, którym przypisuje się znaczenie określonych emocji:

- \* ocenianie - może mieć miejsce, gdy rozmówca opiera podbródek o dłoń, trzymając palec wskazujący wzdłuż policzka, jeśli dodatkowo odchyła się do tyłu oznacza to ocenę krytyczną, jeśli natomiast w bok - zainteresowanie,
- \* podejrzliwość i skrytość sygnalizowane są przez: unikanie kontaktu wzrokowego, odchylenie się do tyłu, krzyżowanie rąk i nóg, pochylanie głowy do przodu, tzw. spojrzenie spod łba (gesty te wywołują u adresatów podobne reakcje),
- \* niezdecydowanie, niepewność- splecione palce rąk, nerwowe pocieranie, gryzienie długopisu, dotykanie oparcia krzesła przed skorzystaniem z niego,
- \* napięcie - mocno zaciśnięte dłonie, krótkie, płytkie oddychanie, czochanie włosów, stukanie długopisem o blat biurka,
- \* nerwowość - pokasywanie, chrząkanie, zakrywanie ręką twarzy, pociąganie za ucho,
- \* znużenie - postukiwanie nogą w stół, opieranie głowy na dłoni, oczy w pół otwarte, machinalne rysowanie lub pisanie po kartce, puste, nic nie wyrażające spojrzenie.

Kontakt wzrokowy jest kolejnym bardzo ważnym elementem, który może sprawiać trudności podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Sprawia on, że sygnalizujemy rozmówcy zainteresowanie, otwarcie (nie boimy się osoby), uczciwość, sprawujemy kontrolę, angażujemy uwagę.



- Niektóre przydatne zasady dotyczące kontaktu wzrokowego, to:
- \* Najlepiej utrzymywać kontakt wzrokowy przez około 30-60% czasu, jeśli kontakt trwa poniżej 30% - ukrywanie czegoś, powyżej 60% - są bardziej zainteresowani sobą niż rozmówcą,
- \* obserwuj punkt neutralny - na czole, u nasady nosa,
- \* czas 3-4 sekundy,
- \* obserwację ogranicz do twarzy,
- \* unikaj wpatrywania się,
- \* unikaj rozbieganego wzroku,
- \* nie zakładaj ciemnych okularów - stwarzają barierę z rozmówcą. Wiadomo także, że:
- \* długie spojrzenie oznacza wymuszenie uległości, zdobycie dominującej pozycji,
- \* unikanie kontaktu wzrokowego to oznaka dręczącego poczucia winy, lub że rozmówca zadaje krępujące pytania, dodatkowo spojrzenie w bok może oznaczać lekceważenie rozmówcy,
- \* marszczenie brwi oznacza niezrozumienie, powtóż,
- \* potakiwanie rytmiczne to pełne zrozumienie, a nawet aprobatą

## Humorki

### Złote myśli naszych nauczycieli

- Dlaczego na lekcje przychodzicie w ubraniach?
- Tę liczbę najlepiej wstawić w zawias.
- Kto chętny niech podniesie rękę. Nogi też mile widziane.
- Ja tu z wami kompletnie zidiociałam.
- Ten okrąg jest zakończony na okrągło - jak to okrąg.
- Jak to, nie wiesz co dostałeś? Stopień dostałeś!
- Jedna druga można otrzymać dzieląc 50 przez 100, albo 50 przez 25, czy tam odwrotnie. Wszystko jedno!
- Wstań głośno i powiedz!
- Ja mam znowu okres, a wy jeszcze nie macie stopni.

## KRZYŻÓWKA

1	2				3		4		5
					6	7		8	
			9						
10					11				12
			13				14		
15					16				

### Znaczenie wyrazów

poziomo: 1. dobry na bieliznę letnią, 6. Górniak, 9. dorosła Lusia, 10. człowiek śniegu, 11. upiór, 13. bieg sprawy, 14. kolos w wodzie, 15. klatka filmu, 16. zalotnik.

pionowo: 2. w oknie zamiast zasłony, 3. torba, neseser., 4. żona syna, 5. przyimek, 7 nie ma go bez ognia, 8. do burzenia murów, 9. miara objętości cieczy, 12. głos kobiety.

Hasło utworzą litery z zaznaczonych pól czytane poziomo.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

pionowo: 1-wembley, 2- biedak, 3- Woda, 4-podeta, 6- lura, 7- klub, 9- siniak, 10-kod, 11- tal, 15- Has, 17-mary, 19-koło, 20- Damian, 22-szewc, 23- kamaz, 25-Islam, 27-mini, 28- SPAE, 31- PLO, 32 - ego,

poziomo: 5-elki, 8-łoskot, 12-amulet, 13-dioda, 14-brud, 15-handel, 16- Alabama, 18- kaskada, 21- pysek, 24-okapi, 26- zamysł, 29- anemi, 30-Popiel, 33-Wania, 34- laga, 35-Soczi, 36- ekonom.

Hasło Nowy Rok.

**HOROSKOP****BARAN 21.03-20.04**

Relacje partnerskie i rodzinne układają się będą doskonale. Zakochani jeszcze bardziej zbliżą się do siebie. Zyskasz więcej spokoju i wolnego czasu, a mimo to pojawią się nieoczekiwane pieniądze. Kondycja bez zarzutu. Tylko pozazdrościć.

**BYK 21.04-21.05**

Staniesz się obiektem westchnień. Teraz to ty będziesz wybierać i stawiać warunki. Już zakochani postanowią być ze sobą na zawsze. Nowe wyzwania. Chwilami nie będzie ci łatwo, ale musisz być dzielna, bo są widoki na awans. Warto odwiedzić dentystę.

**BLIŹNIĘTA 22.05-21.06**

Ucichną konflikty i zakochani znowu zaczną sobie ufać. Samotne Bliźniaki pławić się będą w nowym towarzystwie. Twoja pozycja wydaje się być bezpieczna, ale nie licz na awans lub podwyżkę. Możliwa drobna infekcja wirusowa.

**RAK 22.06-22.07**

Gwiazdy wróżą ci nowe znajomości i przyjaźnie, niektóre single zaangażują się w poważniejszy romans. Będzie więc ciekawie. W pracy wszystko ułoży się po twojej myśli, możliwe nawet, że zyskasz coś pożądanego. Nie lekceważ dolegliwości żołądkowych.

**LEW 23.07-23.08**

Szybko zrozumiesz, że konflikt nie przyniesie nic dobrego. Poszukaj więc zgody. Samotna Lwica zapoluje na Wodnika. Jeśli czułaś się w pracy niepewnie, to teraz wszystko się uspokoi. Nadrobisz zaległości. Stres popsuje ci humor i zakłóci sen.

**PANNA 24.08-23.09**

Nie będziesz wulkanem namiętności. W twoim związku często może dochodzić do nieporozumień. Złe humory znikną pod koniec tygodnia. Masz dobry czas na to, żeby walczyć o swoją pozycję, np. negocjować warunki zatrudnienia. Bardzo potrzebujesz paru dni relaksu.

**WAGA 24.09-23.10**

W twoich sprawach sercowych nie nastąpi istotne zmiany. Możesz liczyć na lojalność i dobre porozumienie z partnerem, rodziną i przyjaciółmi. Wokół singli widać wyraźne zainteresowanie. Sukcesy, pochwały i dowody uznania. Unikaj nieznanymi leków!

**SKORPION 24.10-23.11**

Zapagniesz odizolować się od ludzi i odpocząć. Najlepiej

będziesz się czuć u siebie w domu. Jeśli jesteś matką, znajdziesz dużo czasu i cierpliwości dla dzieci. To ci przyniesie ulgę. Nie będziesz mieć teraz głowy do pracy, chociaż fizycznie nic ci nie będzie dolegało.

**STRZELEC 24.11-22.12**

Teraz możesz osiągnąć coś o czym dotąd tylko marzyłeś. Musisz jednak wyciągnąć po to „coś” rękę. Będziesz bardzo zaskoczony jak łatwo można zdobyć powodzenie. Przekonasz się, że twoje zaangażowanie nie poszło na marne i masz się na kim oprzeć

**KOZIOROŻEC 23.12-20.01**

Planety strzegą twoich spraw sercowych. W związkach będzie często namiętnie. Samotne Koziorożce mogą wybrać się na miłosne łowy. Mnóstwo obowiązków, pracy terminowej, gonitwy. Ciężko, ale satysfakcja murowana! Możesz się lekko przeziębować.

**WODNIK 21.01.-19.02**

Wreszcie zdobędziesz się na odwagę i pokonasz bariery. W domu i rodzinie zgodnie i ciepło - dużo radości z małych rzeczy. To dobry czas, by walczyć o awans, podwyżkę czy znaleźć dodatkowe zajęcia. Tydzień minie w nastroju ekscytacji.

**RYBY 20.02-20.03**

Nawet bardzo zakochane Ryby przeżywać mogą chwile wątplenia. Samotnym sercem władnie Lew. Będziesz mieć sprzyjające warunki do pracy i realizacji ambitnych planów. Zbyt łatwo możesz ulegać mocy używek.

*Szlakami po rzepiennickiej ziemi***Szlak turystyki pieszej**

skiego. Trasa w 2/3 o podłożu asfaltowym w 1/3 o podłożu żwirowym o małym natężeniu ruchu. Rozpoczyna się stromym podjazdem a następnie wiedzie granicami Rzepiennika Strzyżewskiego zahaczając o Jodłówkę Tuchowską, a następnie przebiega przez



Walory turystyczne i krajobrazowe gminy udostępnia na jej terenie niebieski szlak turystyczny, łączący dwa Parki Krajobrazowe: Pasma Brzanki i Ciężkowicko-Rożnowski. Szlak ten przebiega na terenie gminy od Osiedla Granice poprzez Kołkówkę, Rzepiennik Biskupi do Lasu Dąbry. Jest fragmentem długodystansowego szlaku turystycznego łączącego Tarnów z Bartkową nad Jeziorem Rożnowskim. Na całym swym przebiegu przez teren gminy oferuje wspaniałe, panoramiczne widoki na Pogórze, Beskid Niski, a przy dobrej przejrzystości powietrza na Beskid Sądecki i Tatry. Oprócz kontaktu z bujną, nieskażoną przyrodą zaznajamia z zabytkami i miejscami historycznymi będącymi świadectwem minionych wieków. Szlak ma długość 6 km, a czas przejścia to ok. 2 godzin.

**Trasa rowerowa nr 3 „Wiejska katedra”**

Trasa długości 2,9 km (kolor niebieski) o średniej trudności z początkiem w centrum Rzepiennika Strzyżewskiego w kierunku Kołkówki. Trasa w całości asfaltowana o bardzo małym natężeniu ruchu kołowego. Rozpoczyna się stromym podjazdem na dł. 1,4 km, a



Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy część Sitnicy (gm. Biecz), Turzę do centrum Staszówki (pow. Gorlice), gdzie łączy się z trasą rowerową z Ciężkowic.

Na trasie mnóstwo przydrożnych kapliczek i krzyży rozsiągniętych wzdłuż trasy, punkty widokowe. Dwie możliwości zjazdu z trasy: pierwsza z miejscowości Kołkówka na skrzyżowaniu skręt w prawo, druga w miejscowości Turza na skrzyżowaniu w centrum - skręt w prawo droga powiatowa Rzepiennik Strzyżewski - Gorlice. W obu przypadkach możliwość zjazdu do centrum Rzepiennika Strzyżewskiego. W połowie trasy największy zabytek kultury sakralnej - kościółek p.w. św. Jana z przełomu XV/XVI wieku tuż przy trasie.

**Trasy rowerowe:****Trasa rowerowa nr 1 „Dąbry”**

Trasa długości: 2,5 km. (kolor czerwony) o średniej trudności z początkiem w centrum Rzepiennika Strzyżewskiego w kierunku Ciężkowic. Trasa w całości asfaltowana o małym natężeniu ruchu kołowego, rozpoczynająca się stromym podjazdem na dł. 1 km. Na trasie cmentarz parafialny, punkt widokowy (widok centrum Rzepiennika Strzyż.) oraz po 2,4 km skręt w lewo - dojazd do cmentarza żołnierzy AK poległych w pobliskim lesie „Dąbry”. Po 2,5 km połączenie z trasą rowerową z Ciężkowic.

**Trasa rowerowa nr 2 „Duża pętla”**

Trasa długości: 25 km (kolor zielony) o średniej trudności z początkiem na granicy Rzepiennika Strzyżewskiego i Marciszew-

kończy się dojazdem do trasy rowerowej nr 2. Na trasie oprócz przydrożnych kapliczek i krzyży znajduje się kościół parafialny p.w. NMP Wniebowziętej zwany „Wiejską Katedrą”. Nieopodal dworek szlachecki z końca XVI wieku.

Baza noclegowa i gastronomiczna znajduje się w trakcie ciągłej rozbudowy.

\* Gospodarstwo agroturystyczne „Anka” Anna Kiełtyka Rzepiennik Strzyżewski 178,

\* Gospodarstwo agroturystyczne „Pod Dębem” Maria Słowik Rzepiennik Strzyżewski 176,

\* Gospodarstwo agroturystyczne „Zacisze” Anna Sopala Rzepiennik Strzyżewski 283,





Sala gimnastyczna w Olszynach – w budowie. Za dwa lata planuje się jej oddanie do użytku. Cieszy to wszystkich, nie tylko tych, którzy kochają sport i będą z niej korzystać na co dzień. Poprawią się znacznie

warunki lokalowe pękającej w szwach szkoły.

## Chcieć to móc

Zbliżają się ciepłe dni, pora wyjazdów rodzinnych. Nie trudno zauważyć, iż Rzepiennik staje się coraz bardziej znaną i odwiedzaną gminą. Niestety brak mu jeszcze wiele do miejscowości wypoczynkowych czy turystycznych. Sama gmina posiada w sobie ogromny potencjał, niestety niewielu jest tych, którzy zajęliby się jego promowaniem na szerszą skalę. Oczywiście łączyłoby się to zarówno z ogromnymi kosztami, czasem, ale i pomysłowością, cierpliwością i przede wszystkim z chęcią.

Rzepiennik jest dobrą bazą wypadową do wielu wycieczek, sam jest gminą o malowniczym krajobrazie i ciekawej historii. Czego mu więc brak?

- na pierwszym miejscu - bazy noclegowej. Kilku pokoi do wynajęcia, które usytuowane w dogodnym miejscu na pewno cieszyłyby się zainteresowaniem.

- na drugim miejscu - gastronomii. Nawet dla zwykłych wczasowiczów czy mieszkańców zmęczonych ciągłym gotowaniem mała restauracja czy bar byłby czymś innym.

- na trzecim miejscu - rozrywki szeroko rozumianej.

Ktoś zapyta komu to i za co? Odpowiem - czas skończyć z homogenizacją. Dziś gmina posiada możliwości, o których kiedyś nikomu się nie śniło, ale jak już pisałam - trzeba chcieć! Młodzież nie ma perspektyw, więc ucieka tworząc swoją przyszłość z dala od domu. Będąc w UE, gdzie kreatywność to po pierwsze, powinniśmy starać się, by gmina nie służyła jedynie za monumentalnych budynków, ale i dawała innym możliwości rozwoju, przedsiębiorczości itp.

Nadal jednak boimy się własnych marzeń, a przede wszystkim ich kosztów. To uzasadnione. Ale czy dla dobra wspólnego nie warto podjąć prób?

Jeśli nadal będziemy trwać w uśpieniu przemkną obok nas możliwości. Być może nigdy nie dorównamy innym gminom, pytanie czy chcemy by nasza stała się atrakcyjniejsza?

Anna Klaszczyk

## Podziękowania

Na łamach naszego kwartalnika „Rzepiennik Wczoraj i Dziś” pragnę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom wsi Turza, którzy poparli moją kandydaturę i głosowali na mnie w wyborach Sołtysa i Rady Sołeckiej 15 kwietnia br. Dziękuję bardzo za zaufanie i wybranie mnie na Sołtysa wsi na czwartą już kadencję. Obiecuję, że będę godnie pełnił tę zaszczytną funkcję, dbał o nasze wspólne sprawy i efektywnie reprezentował nas Turzan na forum gminnym. Dziękuję także mojemu kontrkandydatowi, za to, że mieszkańcy mieli możliwość wyboru. Gratuluję mu dużego poparcia w wyborach.

Jan Szczerba  
Sołtys wsi Turza

## Nowy sołtys

- Proszę się przedstawić Czytelnikom Rzepiennika Wczoraj i Dziś

- Mam 54 lata. Pochodzę z za górki, z Rzepiennika Suchego. Tam chodziłem do szkoły podstawowej. Nawiasem mówiąc moją wychowawczynią była ówczesna pani dyrektor Maria Świerczek. Potem ukończyłem Technikum Budowlane w Gorlicach. W zawodzie pracowałem (po odbyciu służby wojskowej) przez jakieś 5 lat, a potem w szkolnictwie - między innymi w zespole szkół w Turzy, w Olszynach - aż do renty. „W międzyczasie” ożeniłem się. Mam szczęśliwą rodzinę - żonę Zdzisławę z domu Wrona i dwóch synów Krzysztofa i Marka., a od paru lat i synową. Mieszkamy w rodzinnym domu mojej żony w Olszynach.

- Mogę zapytać o powody dla których wystartował Pan w wyborach na sołtysa?

Mam w sobie coś ze społecznika, ale jakoś nie przyszło mi nigdy do głowy kandydowanie do rady ani na sołtysa. Zaczęło się prozaicznie. Namówiła mnie grupa mieszkańców Olszyn. Rozważyłem wszystkie za i przeciw i pomyślałem dlaczego nie? Jeśli taka będzie wola większości mieszkańców Olszyn to będę miał okazję zrobić coś dobrego dla mojej wsi, a jeśli nie to trudno. Szczerze mówiąc nie bardzo wierzyłem w swój sukces, chociaż jestem z natury optymistą. Niemniej cieszę się, że mieszkańcy obdarzyli mnie zaufaniem i postaram się nie zawieść ich zaufania i najlepiej jak potrafię wypełniać swoje obowiązki i zadania.

- Co Pańskim zdaniem jest w Olszynach najważniejsze, czy też najpilniejsze, o co będzie pan zabiegał w pierwszej kolejności?

- Uważam, że należałoby zadbać o centrum wsi, bo to nasza wizytówka, istotną sprawą są chodniki, parkingi, dojazd do stadionu, czy też rozpoczęta rozbudowa szkoły. Powinniśmy zadbać o to by w XXI wieku każdy mieszkaniec Olszyn miał dojazd do swojej posesji. To trudne do zrozumienia dla kogoś, kto nigdy takich problemów nie miał, ale proszę mi wierzyć to bardzo utrudnia życie i chciałbym takim ludziom pomóc, jeśli tylko to będzie możliwe.

- Czy chciałby Pan za pośrednictwem naszej gazety coś jeszcze powiedzieć Czytelnikom?

Wszystkim Mieszkańcom Olszyn, którzy uczestniczyli w głosowaniu serdecznie dziękuję. Tym, którzy oddali na mnie swój głos obiecuję nie zawieść pokładanego we mnie zaufania. Liczę na dobrą współpracę nie tylko z mieszkańcami Olszyn, ale również z Wójtem gminy z Radą Sołecką i z Radą Gminy, a zwłaszcza z Radnymi z Olszyn. Z góry dziękuję.

z Teofilem Bąkiem sołtysiem  
z Olszyn rozmawiała Halina Hołda



Teofil Bąk sołtys  
z Olszyn



Komisariat Policji w Rzepienniku  
Strzyżewskim od marca br. w rękach  
prywatnego właściciela

## Z kroniki kulturalnej domu kultury



21 stycznia odbył się XXV Przegląd Grup Kołędniczych „O LIPNICKĄ GWIAZDĘ”. Grupa „Szczołroki” z Rzepiennika Suchego zajęła I miejsce i zdobyła złotą „LIPNICKĄ GWIAZDĘ”. Podobnie było 28 stycznia na X Pastuszkowym Kolędowaniu w Podegrodziu gdzie grupa zajęła również I miejsce.



21 stycznia w budynku GOK-u odbyło się zebranie strażackie i wspólna zabawa z KPD BIGOSIK

## POŻYTECZNE FERIE

W grudniu ur. Koło Pań Domu „Bigosik” z Rzepiennika Suchego, oraz teatrzyk „Skrzat” z Olszyn złożyły wnioski do Fundacji Wspomagania Wsi w Warszawie o przyznanie dotacji na zrealizowanie programu „Pożyteczne ferie 2007”. Wnioski zostały zrozpaczone pozytywnie. W czasie ferii zimowych przez 9 dni odbywały się zajęcia z dziećmi i młodzieżą. W trosce o ochronę ginących zawodów zajęcia skupione były wokół nauki wykonywania elementów dekoracyjnych z bibuły i krepiny, oraz wykonywaniu różnego rodzaju lalek teatralnych. Zajęcia prowadziły członkinie koła „Bigosik”, oraz zaproszeni goście. Uroczyste posumowanie i zakończenie odbyło się w ostatnim dniu realizacji programu, kiedy to dla wszystkich wystąpił zespół „Rzepioki”, a dzieci wręczyły swoim dziadkom z okazji Dnia Babci i Dziadka zrobione przez siebie kwiaty.



02 luty - X Przegląd Pogórzańskich Grup Kołędniczych w Rzepienniku Suchym. W programie wystąpiły grupy: „Szczołroki”, „Z Gwiazdą”, oraz kapela „Rzepioki” z Rzepiennika Suchego. Gościnnie wystąpił zespół Śpiewaków Ludowych przy Stowarzyszeniu Kobiet w Kobyłance w programie kołędniczym „Z Gwiazdą”, oraz młodzieżowy zespół Pleśnioczki w programie „Z Turoniem” i zespół Pleśnioki z programem „Herody” z Pleśnej.

26.03 – 31.03 odbył się w Muzeum Okręgowym w Tarnowie XVIII Regionalny Konkurs na Pisanekę Ludową i Plastykę Obrzędową związaną z okresem Wielkanocy. Stoisko z Rzepiennika Suchego zajęło I miejsce. Nagrodzono też cztery indywidualne prace.

26 maja folklorystyczny zespół „RZEPIOKI” wziął udział w XXVI Przeglądzie Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewających w Szczurowej. Zespół zajął II, a kapela III miejsce.



3 czerwca dziecięcy zespół folklorystyczny „RZEPIOKI” brał udział w XVIII Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego. Zespół został nagrodzony za autentyczność i naturalne zachowanie na scenie.



Zespół ludowy Rzepioki wystąpił w dniu 3 czerwca br na festynie – „Pogórzańska biesiada bez granic - europejskie spotkania” w Tuchowie.

Rzepiennik Wczoraj i Dziś  
Kwartalnik Społeczno Kulturalny  
Gminnego Ośrodka Kultury  
Redaguje zespół: Jadwiga Bryndal,  
Halina Holda, Andrzej Bryndal  
Skład i druk: Mała Poligrafia  
Redemptorystów w Tuchowie.  
Nakład 550 egz.  
ISSN 1428-880X  
Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200  
33-163 Rzepiennik Strzyżewski  
tel. (014) 65 31 571  
e-mail –  
gokrzepiennik@poczta.onet.pl

## 25-LECIE PARAFII W RZEPIENNIKU SUCHYM



Do obchodów 25-lecia parafianie przygotowywali się poprzez misje prowadzone przez ks. Franciszka Malarza, na zakończenie których na jednym ze wzgórz ustawiono krzyż misyjny.



Rodzeństwo (od lewej) Wojciech, Lidia i Maciej Bajorek w dowód wdzięczności wręczyli proboszczowi parafii ks. Józefowi Bubuli miniaturę miejscowego kościoła wykonaną przez babcię Emilię Bajorek.



3 maja w oficjalnych uroczystościach z okazji obchodów 25-lecia parafii uczestniczył biskup tarnowski Wiktor Skworec i kilkudziesięciu duchownych, których gościliśmy również w murach gminnego ośrodka kultury. Na zdjęciu ks. Józef Bubula i biskup Wiktor Skworec z zespołem „Rzepioki” przed budynkiem GOK.



Ksiądz Józef Bubula otrzymał z rąk biskupa Wiktora Skworca tytuł prałata.



Po południu dom kultury pękał w szwach. Cała wspólnota parafialna spotkała się na wspólnym biesiadowaniu. Specjalny program artystyczny przygotowała schola parafialna (na zdjęciu). Występowali również kapela i zespół ludowy Rzepioki, oraz zespół taneczny „Bałamuty”.



# BIESIADA POGÓRZAŃSKA

## Rzepiennik Strzyżewski

24 czerwca 2007

### Pogórzeńskie Potyczki Strategiczne

#### program:

- 13.30 - Uroczyste rozpoczęcie
- 13.35 - Zespół ludowy „Rzepioki” z Rzepiennika Suchego
- 13.55 - Rozpoczęcie rozgrywek szachowych pomiędzy reprezentantami gmin; Szerzyny, Ryglice, Gromnik, Tuchów i Rzepiennik Strzyżewski - eliminacje do półfinału  
Informacje o projekcie i programie Leader +
- 14.00 - Koncert Orkiestry Dętej z Ciężkowic
- 14.30 - Tarnowska Konfederacja „Wataha” - pokaz harlejujów
- 14.45 - Teatrzyk Kukielkowy „Skrzat” z Olszyn
- 15.00 - Koncert Orkiestry Dętej z Tuchowa
- 15.30 - Półfinał rozgrywek szachowych
- 15.35 - Prezentacja Międzyszkolnego Ludowego Uczniowskiego Klubu „Spytko” z Zakliczyna - podnoszenie ciężarów
- 16.00 - Konkurs w podnoszeniu ciężarów o tytuł „Rzepiennickiego Draba”  
Informacje o projekcie i programie Leader +
- 16.10 - Zespół taneczny „Bałamuty” z Rzepiennika Suchego
- 16.15 - Grupa pokazowa sztuk walki Wschodu - Klub sportowy „Aktis” z Gorlic
- 16.45 - ŻYWE SZACHY- finał rozgrywek szachowych
- 17.25 - Wręczenie pucharu najlepszemu szachiście
- 17.30 - Gwiazda wieczoru - Zespół „KRYWAŃ”
- 20.00 - Zabawa ludowa - gra zespół „Optymiści” - wstęp wolny

#### Biesiadzie towarzyszyć będą:

wystawy, konkursy, pokazy, kiermasze; prasy i książki, lalek i kukiel ręcznie wytwarzanych, stoiska handlowe i gastronomiczne, gry i zabawy plenerowe; odkrywanie skarbów Pogórze, zjeżdżalnia duża, zamek dmuchany, karuzela łańcuchowa, samochodziki, jazda w siodle na kucyku.

Patronat medialny:  
Dziennik Polski  
TEM1  
Radio Dobrze Nastawione  
TVP 3 Oddział w Krakowie  
Rzepiennik Wczoraj i Dziś



Sponsorzy:  
Kompania  
Piwowarska



Projekt  
„Korzenie  
Przyszłości Pogórze”  
w ramach  
„Pilotażowego  
Programu  
LEADER + ”  
Projekt  
realizowany  
na  
obszarze gmin:  
Tuchów,  
Ryglice,  
Rzepiennik  
Strzyżewski,  
Gromnik,  
Szerzyny.